

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLO NES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

ROK 39 | Curitiba — 27 maja — (maio) — | Nr. 21 | 1964

## PRZEDŁUŻENIE MANDATU PREZYDENTA

Coraz liczniejsze głosy odzywają się wśród kół wojskowych i cywilnych o konieczności przedłużenia mandatu prezydenta do 1966 roku, gdy przyjdzie czas na powszechne wybory. Głównymi motywami do tego kroku były: nie tylko potrzeba utrwalenia idei rewolucyjnych, zważywszy, że doktryna komunistyczna zdążyła opanować umysły wielu polityków i studentów, nie mówiąc o prostych robotnikach.

Równie ważną jest rzeczą uzdrowienie finansów państwa i skuteczna walka z inflacją, na co potrzeba dłuższego czasu. Realizacja wyborów w 1965 roku umożliwiła by dojście do władzy tych samych elementów, które są odsunięte od kluczowych pozycji w rządzie i w administracji państwa. Tym samym rewolucja kwietniowa okazałaby się zwykłym mirażem, grubą omyłką i bezpodstawnym pociągnięciem.

Przedłużenie mandatu prezydenta można by przeprowadzić jedynie drogą poprawki Konstytucji, wykorzystując równocześnie kwestię reformy wyborczej. W tym wypadku Prezydent musiałby skierować tę sprawę do Kongresu, albo sam Kongres powziąłby inicjatywę, celem wprowadzenia poprawki w Konstytucji. By jednak projekt ten przeszedł, Kongres musiałby go poprzeć trzy czwartą głosów, co nie jest rzeczą łatwą, ponieważ należy przypuścić, że PSD nie pójdzie za tym projektem, który godzi bezpośrednio w kandydaturę Kubitschka, lidera tejże partii. Kubitschek, teoretycznie, biorąc, jest do tego kandydatem. Wyższe jednak koła wojskowe są mu wręcz przeciwnie i wystosowały już do p. Prezydenta prośbę, by skasować jego mandat senatora.

Przedłużeniu mandatu prezydenta sprzeciwia się sam Castelo Branco, który w chwili

objęcia władzy zapewnił naród, że w 1965 roku odda władzę prawnie obranemu prezydentowi. Nie trzeba jednak zapominać, że opinia publiczna w kraju może wpłynąć na zmianę decyzji szefa państwa, jak również spokój, bezpieczeństwo i dobro całego narodu.

Dalej — kto wygra rewolucję, jest panem sytuacji i może narzucić pewne wymagania całemu narodowi. W jakimkolwiek zwycięskim ruchu rewolucyjnym dyktuje się nowe prawa, wprowadza się nowy porządek, a wiele artykułów Konstytucji bywa naruszonych. Wprawdzie każdy rząd rewolucyjny bywa tymczasowy, na pewien okres czasu, jeśli się ma zachować demokratyczny system rządów, ale do władzy rewolucyjnej należy wyznaczenie tego terminu, który nie powinien przekroczyć kilku lat, a zgodnie z tradycją brazylijską — od 4 do 5 lat.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

### Interwencja ONZ w Wietnamie Południowym

Delegat Stanów Zjednoczonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Adlai Stevenson, przedstawił tej organizacji plan USA, by ONZ wzięła na siebie obowiązek zażegnania konfliktu wojkowego w Wietnamie Południowym. Obecny przebieg walk między Wietnamem a komunistami wspomaganiymi przez Wietnam Północny przybrał nowe oblicze, ponieważ oddziały komunistyczne atakują Wietnam Południowy z terytorium sąsiedniego państwa — Kambodży. Państwo to popiera komunistów wietnamskich w sposób rzucający się w oczy, i wykazuje wyraźną niechęć wobec USA i Wietnamu Południowego, co może wywołać konflikt między tym ostatnim a Kambodżą. Plan USA został przyjęty przez Wielką Brytanię, która również jest zdania, że ONZ powinna wysłać swe oddziały na Daleki Wschód, które — strzegąc granicy pomiędzy Wietnamem Południowym a Kambodżą, — wpłynęłyby decydująco na zakończenie wojny domowej nie tylko w Wietnamie, ale także w Laosie, gdzie sytuacja jest podobna.

prze, w NATO, na terenie Wspólnego Rynku Europy, a ostatnio w sprawie Laosu. Konferencja w Genewie, by rozstrzygnąć długotrwałe walki w Laosie, mogła by wprowadzić na stół obrad kwestię Wietnamu Południowego, skąd USA absolutnie nie mają zamiaru się usunąć, tym bardziej, że przyjazny Stanom Zjednoczonym — Syjam — znalazłby się w niebezpieczeństwie. Wycofanie się bowiem USA z Azji równałoby się oddaniu kilku państw pod wpływ reżimu komunistycznego. Do tego Amerykanie nie chcą dopuścić. Tym tłumaczy się ich irytacja w związku z tezą de Gaulle'a.

gubernatora tej kolonii brytyjskiej — Sir Richarda Luyt, który ogłosił stan wyjątkowy wobec nowych starć między ludnością na tle rasizmu. Bezpośrednią zaś przyczyną zajęć jest strajk robotników we fabrykach trzciny cukrowej, który wywołał krwawą starcia między tubylcami a czarnymi, w wyniku czego padło 20 zabitych i 200 rannych. Tubylcy posiadają swój własny syndykat, podczas gdy odrębny syndykat mają także czarni. Ci ostatni należą do opozycji premiera Chedi Jagan, który prócz swych przekonań marksistowskich, chce zmienić konstytucję dla wprowadzenia nowego systemu wyborczego. Anglia zrozumiała, że dać niepodległość Gujanie w obecnej sytuacji oznaczałoby wydać ją na pastwę rewolucji i zaprowadzenia tam komunizmu.

Anglia wysłała do Guajany cały batalion żołnierzy oraz jeden niszczyciel na prośbę

## Migawki ze Świata

● "Dwóch Gigantów". — Tak! jest tytuł historii USA i Rosji, począwszy od 1917 aż do obecnych czasów, napisanej w 5 tomach przez André Maurois i Aragon.



Dr Frances Kelsey, urzędniczka w administracji Żywności i Produktów Farmaceutycznych USA, pierwsza odkryła zgubne skutki "talidomidu", środka usmierzającego bóle porodowe, a równocześnie powodującego deformację ciała noworodka.

USA z ramienia partii republikańskiej.

● Nowocześni obrazobórcy. Nieznani sprawcy zniszczyli kilka posągów przedstawiających bogów greckich w stolicy duńskiej — Kopenhadze. Dotąd sprawców nie wykryto.

● Ultimatum dla komunistów. Rząd Kolumbii wysłał ultimatum do komunistów w rejonie górskim Marquitania, którzy utworzyli tam "republikę niepodległą", obejmującą 4.800 km2 powierzchni.

● Nowy Sekretariat papieski. Ojciec św. utworzył nowy Sekretariat dla niechrześcijan, którego celem będzie obrona wszystkich wyznań chrześcijańskich przed komunizmem.

● Pomoc dla Laosu. Rząd Tajlandii wysłał do Laosu 4 bataliony żołnierzy pod dowództwem amerykańskich oficerów, celem stawienia czoła ofensywie oddziałów komunistycznych w Laosie, pod dowództwem Pathet-Lao.

● Cenne wykopaliska. Archeolodzy sowieccy wykryli w Kazachstanie kilka grobów w kształcie piramid, pochodzących sprzed 2.500 lat.

● Barry Goldwater zwycięża w Nebrasku. Senator Goldwater, jeden z najpoważniejszych kandydatów na prezydenta USA z partii republikańskiej, zwyciężył próbne wybory w stanie Nebraska przed Nixonem i Cabotem Lodge.

● Wdowa po Mussolinim — właścicielką restauracji. Rachele, wdowa po Mussolinim, otworzyła restaurację w Rzymie, której specjalnością są "jajka w czarnej koszuli".

● W obronie Ackermanna. O powrót na członka centralnego komitetu Antona Ackermanna stara się grupa komunistów Niemiec Wschodnich. Ackermann głosił "niemiecką drogę do socjalizmu".

● Ludność Niemiec i Belgii. Liczba mieszkańców Niemiec Federalnych wynosi obecnie 57.865.000, Belgii zaś — 9.328.128.

● Sąd nad szpiegami w Warszawie. W Warszawie rozpoczął się proces przeciw trzem Polakom oskarżonym o działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych.

● Komuniści japońscy za Chinami. Japońska partia komunistyczna wyklużyła ze swego grona jednego ze swych liderów, Joshio Shiga, sympatyzującego z ideologią Sowietów.

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Klub Wojskowy ma nowego prezesa. Klub Wojskowy z siedzibą w Rio obrał już nowego prezesa, którym jest gen. Moniz de Aragão. Inniymi kandydatami byli: gen. Alves Bastos i gen. Augusto Magessi.

★ Juscelino Kubitschek stracił punkt wyborczy. Rząd nakazał zamknięcie Komisji dla asystencji przy zakładach wychowawczych, która była niczym innym jak nieoficjalnym organem wyborczym Kubitschka.

★ Ambasador odwołany z Meksyku. Brazylijski ambasador w Meksyku, Pio Correa, opuścił placówkę na rozkaz swych władz, co nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem. Głównym powodem było odwołanie ambasadora meksykańskiego z Rio.

★ Oscar Niemeyer wyróżniony przez USA. Amerykańska Akademia Literatury i Sztuki zamianowała swym członkiem znakomitego architekta brazylijskiego, Oscar Niemeyera.

★ 30 dochodzeń ukończonych. Przewodniczący akcji inwestycyjnej w całym kraju — Nery. Taurino de Rezende Neto — otrzymał w tych dniach 30 procesów odnoszących się do osób lub organizacji zamieszanych w akcji komunistycznej.

★ Inflacja zmniejszy się o 50 procent. Technicy Ministerstwa Planowania są mocno przekonani, że do końca roku bieżącego inflacja zmniejszy się o 50 procent, dzięki polityce oszczędnościowej rządu.

★ Studenci agentami Prestesa. Z dokumentów przychwyconych przez policję wynika, że Luis Carlos Prestes, szef komunistów brazylijskich, miał pod swą komendą 300 agentów rekrutowanych wśród studentów biorących udział w akcji subwersyjnej.

★ Nowy rektor Uniwersytetu Parańskiego. Nowym rektorem Uniwersytetu Parańskiego zamianowany został przez ministra Oświaty, prof. José Nicolau dos Santos, liczący 25 lat magistratury.

★ Prezydent w Porto Alegre. Prezydent Castelo Branco w towarzystwie ministra Woj-

ny bawił dwa dni w Rio Grande do Sul, zwiedzając Porto Alegre, Osório i Rio Pardo.

★ Pomoc na budowę mieszkań. Rząd federalny otwiera Narodowy Bank Mieszkaniowy, który finansować będzie budowę domów dla robotników w całym kraju.

Mieszkańcy Porto Alegre zgotowali Prezydentowi Castelo Branco entuzjastyczne przyjęcie, z okazji wizyty w stolicy gauchońskiej. Na zdjęciu jedna z Sióstr Zakonnych obejmuje Prezydenta, witając go jako zbawcę Ojczyzny, zdając sobie sprawę z okropności na jakie był by wystawiony cały naród, zwłaszcza duchowieństwo i zakony żeńskie, gdyby komuniści doszli w Brazylii do władzy. Ich plany wykryte pełne są list z nazwiskami osób skazanych na "pardon" (rozstrzelanie).

★ Reforma rolna na widoku. Minister Planowania Roberto Campos przygotowuje nowy Statut Rolny, który zdefiniuje reformę rolną w Brazylii. Reformą tą będzie kierować specjalny Instytut — IBRA.

★ Niewesoła sytuacja Kolei Żelaznych. Minister Komunikacji Juarez Távora wyjawiał, że Państwowe Koleje Żelazne mają 1 miliard deficytu dziennie, a Flota Handlowa — dwa miliardy deficytu miesięcznie.

★ Arrais i Doria uwięzieni. Sąd wojskowy w Recife nakazał uwięzić Miguel Arrais i Selxas Doria, b. gubernatorów Pernambuco i Maranhão. Wraz z nimi uwięziono prawie 100 osób oskarżonych o subwersję w kraju.

★ Celso Furtado profesorem w USA. Znany ekonomista i były indendent SUDENE, Celso Furtado obejmie katedrę ekonomii na uniwersytecie Yale.

★ 5 tys. mieszkań dla robotników. 37 paulistańskich syndykatów robotniczych, przy pomocy Instytutu Syndykatów USA, rozpocznie budowę 5 tys. domów dla robotników. Inauguracji tej kolonii robotniczej dokona pani Jacqueline Kennedy, małżonka b. prezydenta USA.



★ Zmiana opłaty komornego co trzy lata. Projekt reformy prawa odnoszącego się do lokatorstwa przewiduje podwyżkę co trzy lata, stosownie do aktualnych warunków utrzymania.

★ Zbiórka na Fundusz Narodowy. Kampania zbiórki na Fundusz Narodowy zapoczątkowana przez stan paulistański dała już 465 kg złota. Wiele złożyło nawet obrębki ślubne.

★ Kandydatura Kubitschka pod znakiem zapytania. W kołach wojskowych panuje silna opozycja przeciw kandydaturze Kubitschka na prezydenta. Jego wybór uważać należy co najmniej za problematyczny.

★ Brazylia otrzyma żywność. Amerykański program — "Żywność dla pokoju" będzie aplikowany w wielkiej skali na południowej Brazylii, która otrzymała ma żywność wartości 300 milionów dolarów.

W Boliwii rząd wykrył rewolucyjny plan tamtejszych komunistów przygotowany na 31 maja. Rewolucja miała rozpocząć się zamordowaniem prezydenta Boliwii — Vitor Paz Estenssoro. Wykrycie planu zawdzięcza się elementom kubańskim znajdującym się na wygnaniu. Schemat rewolucji przygotowany został w Kuby i miał na celu oddać władzę prezydentowi znanemu liderowi lewicy boliwijskiej Juan Lechin. Lewica ta oskarża prezydenta Estenssoro o rządy dyktatorskie i sprzeniewierzenie obywateli sum pieniężnych. Ta sama lewica nazywa ambasadora Stanów Zjednoczonych — Gouglas Hendersona — prawdziwym "gubernatorem Boliwii". Przeciw Juan Lechinowi wszczęto dochodzenia, by wykryć, czy był on rzeczywiście zamieszany w ruch rewolucyjny, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Konflikt ideologiczny między Związkiem Sowieckim a Chinami stwarza w państwach komunistycznych tendencję do większej autonomii, a równocześnie powiększa coraz więcej rozdział w świecie komunistycznym. W Europie, obok Albanii, emancypuje się coraz więcej od wpływów Rosji — Rumunia. W chwili, gdy konflikt Moskwa - Pekin zaostrza się z dnia na dzień, warto przypomnieć, jak się przedstawiają dwa nieprzyjazne obozy świata komunistycznego, a więc: Po stronie Chin stoją: Albania, Korea Północna, Wietnam Północny, Japonia, Indonezja, Malajzia, Nowa Zelandia, Laos. Chodzi tu oczywiście o partie komunistyczne wyżej wymienionych krajów. Dalej idzie sześć państw, w których partie komunistyczne są podzielone, jedno za Rosją, drugie za Chinami. Tak się dzieje w Australii, Belgii, Szwajcarii, Chile i Cejlonie. Natomiast w Indiach, Wenezueli i Kolumbii, Chiny zyskują coraz większy wpływ. Reszta partii komunistycznych stoi przy Moskwie. Razem — obydwie oboje liczą około 40 milionów komunistów, efektywnych członków partii.

Teza generała de Gaulle'a, by zwołać międzynarodową konferencję w Genewie w sprawie zachowania neutralności państw zachodnio-europejskich w stosunku do Laosu i Wietnamu Południowego, wywołała nieprzychylną reakcję w Waszyngtonie i Londynie przede wszystkim. De Gaulle jeszcze raz działa na własną rękę, nie bacząc na swych aliantów. Podobnie postąpił on w wypadku blokady Kuby, konfliktu na Cy-

## Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

## Uroczystość w Belo Horizonte

W 20-tą ROCZNICĘ ZDOBYCIA MONTE CASSINO PRZEZ 2-gi KORPUS W. P.

Preludium uroczystości, był obchód zakończenia ostatniej wojny 8.V.45, zorganizowany przez ex-kombatantów Ekspedycyjnego Korpusu Brazylii we Włoszech, wspólnie z ex-kombatantami z pod Monte Cassino, i Kolonii Polskiej.

Rano o godzinie ósmej odprawił kapelan ex-kombatant F.E.B. mszę za poległych w ostatniej wojnie przed pomnikiem "Niezanego Żołnierza". Klęczały Władze wojskowe i cywilne, tłum tysięcy na krakach ulic i placu.

Stoło dwóch weteranów, oficerowie spod Monte Cassino przy sztandarze — R. P. z orłem w koronie; Kapitan T. Sasin. Podchorąży J. Markiewicz, przedstawiciele ex-kombatantów Polskich. Orkiestra wojskowa grała hymn polski i "Czerwone Maki"... grała orkiestra naszej drugiej Ojczyzny Brazylii temu "Żołnierzowi Niezanemu" — Polakowi, który poległ daleko od Ojczyzny w imię wolnego człowieka.

Wieczorem o godzinie 9-tej, przy hejnalnym apelu wojskowego za poległych, panowie: przewodniczący W. Z. Zagłoba, Inżynier B. Biskupski i J. Seniuk, złożyli wspaniały wieniec z róż czerwono-białych u stóp pomnika w imieniu Kolonii Polskiej.

Córeczka i synek pana Markiewicza, uwieńczeni i Krzyż pamięcią za tych co na Montecassinskim cmentarzu sni śnem wiecznym o Tej co nie zginęła, za którą poświęcili swe życie.

Dnia 18-go maja w 20-tą rocznicę zdobycia Monte Cassino, w kościele N. S. de Lourdes odbyła się msza za poległych, przy udziale Władz Wojskowych i Cywilnych jak i Ex-Kombatantów Brazylii i całej Kolonii Polskiej.

Ksiądz wygłosił bardzo wzruszające kazanie o Polsce, narodzie katolickim, który przez wieki był przedmurzem Chrześcijaństwa. Wierzę, — mówił, że Polska powstanie wielka i niepodległa w całym majestacie, bo Królową Jej jest Matka Boska Częstochowska.



Przed pomnikiem "Niezanego Żołnierza" w Belo Horizonte stoją: dwaj weterani z bitwy pod Monte Cassino, Kapt. Sasin i Podchorąży J. Markiewicz, dowódca IV Armii — gen. Mourão Filho oraz Konsul USA, oddając hołd poległym żołnierzom z okazji zakończenia II wojny światowej.

Odśpiewano: "Boże coś Polskę". W wielu oczach widać było łzy.

Wieczorem dyrekcja Telewizji zaprosiła przed ekran ex-kombatantów spod Monte Cassino, panów:

Porucznika inżyniera G. Muck, Porucznika inżyniera B. Biskupskiego, Majora J. Kunstettera, Kapitana T. Sasina, Podchorążego J. Markiewicza i W. Z. Zagłobę — przedstawiciela Kolonii Polskiej.

Speaker telewizji przeczytał — przetłumaczone na język portugalski — boje na Monte Cassino, autorstwa p. Zagłoby.

Następnie przed ekranem przemawiał major Kunstetter; "jak powstał 2-gi Korpus z tych co w łagrach rosyjskich na Syberii i Kołymie głodem i ciężką pracą byli męczeni.

Potem przemawiał kapitan Sasin "o uzbrojeniu i strategii dowództwa 2-go Korpusu. Zakończono program nagraniem hymnu polskiego i "Czerwone Maki". W jednym z największych magazynów Bemore'ry został wystawiony obraz przedstawiający Monte Cassino, namalowany przez P. Zagłobę z odznaczeniami, mundurami i trofeami powyżej wymienionych ex-kombatantów.

Stały tłumy przed wystawą, dyskutując na temat żołnierza spod Monte Cassino... gdzie była największa bitwa żołnierza polskiego; upust gniewu zranionego Narodu Polskiego; odwet, cios ogłuszający wrogiem, świadectwo naszej niezłomnej woli i mocy — to było Monte Cassino, które mógł zdobyć tylko żołnierz polski, co walcząc miał przed oczyma Polskę. Ten żołnierz polski, który w imię "Za Waszą i Naszą Wolność", znacząc krwawe ślady na wszystkich frontach od Francji — Narwiku — Tobruku — zwycięski spod Monte Cassino, w nagrodę za wierność Aliantom... otrzymał utratę połowy Ojczyzny i tułaczę żołnierskie drogi.

W. Z. Zagłoba

## BOŻE UCZYŃ GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO i którzy odeszli

## Franciszek Osielewicz



Dnia 9-go maja opatrzony św. Sakramentami zmarł w São Paulo, przeżywszy 74 lat, Franciszek Osielewicz.

Pochodził z Lubelskiego, przybył do Brazylii w 1912 roku. Ożenił się w Campinas w 1918 r. z Marią z Sosnowskich.

Zamieszkał w São Paulo a ostatnio w Santos.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu "São Paulo" w rodzinnym grobowcu, dnia 10-go przy licznych udziałach krewnych, przyjaciół i znajomych. Również liczny udział wzięto we mszy św. w 7-mym dniu.

Za pośrednictwem "LUDU" składamy wszystkim co oddali ostatnią przysługę zmarłemu, szczególnie ks. proboszczowi Antoniemu Latce, serdeczne Bóg zapłać.

ZONA Z RODZINĄ

## Silvério Caetano Minikowski

Zmarł w Rolandii (Paraná), w wieku 80 lat, zaopatrzony św. Sakramentami, Silvério Caetano Minikowski, wdowiec po śp. Magdalenie, zostawiając następujące dzieci: Stanisława, żonatego z A-parecidą Minikowską, Ambrozego żonatego z Otilią Minikowską, Marię Helenę, zamężną z Józefem Wielewickim, Siostrę Leontynę, zmarłą (ze Zgrom. Rodz. Maryi), Klarę, zamężną z Romanem Konopką, Różę, Siostrę Olę Edwardę (ze Zgrom. Sióstr Rodziny Maryi), Franciszkę, zamężną z Romanem Cichoćkim, Borges Eloi, żonatego z Iolandą Minikowską, Valdomiro Grzegorza, żonatego z Edyssonią Minikowską i Ludwikę Magdalę. Pozostawił pozostym 46 wnuków i 10 prawnuków.

S. p. Zmarły należał do Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Asyżu.

Zwłoki jego zostały przewiezione do Kurytyby, gdzie została odprawiona Msza św. w kościele św. Stanisława i następnie pochowane na cmentarzu w Água Verde.



## ZAPROSZENIE

Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie zaprasza wszystkich członków i sympatyków, na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 30 V 1964 roku. Początek o godzinie 21,30.

ZARZĄD

## Nasze Rocznice Majowe

Będą omówione na "Wieczorku towarzyskim", który odbędzie się w dniu 31 maja br. o godzinie 17-tej w Stowarzyszeniu Dobr. Kult. Polaków w Brazylii — Alameda Carlos de Carvalho 369 - Kurytyba — na który uprzejmie zaprasza p. p. członków i przyjaciół Stowarzyszenia

ZARZĄD

## UWAGA! Zapraszamy chętnych!

Koło Amatorów Sceny Polskiej Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie przy ul. Dez. Clotário Portugal 68, zaprasza chętną młodzież polską do wpisania się do powyższego Koła Amatorów i wzięcia udziału w pracy, której jest aż nadto dużo, a brak jest młodych sił do pracy.

Wobec tego młodzi i chętni rodacy zapisujcie się do tut. Koła Amatorów Sceny.

Zgłaszać się można każdego wtorku i piątku w miesiącu maju i czerwcu.

ZARZĄD



## Rysownik

Wykonuje w kolorach:

- ☆ PLAKATY
- ☆ ETYKIETY
- ☆ OKŁADKI
- ☆ ILUSTRACJE
- ☆ RETUSZ AMER.
- ☆ BROSZURY

OGŁOSZENIA HANDLOWE HENRYK JAKUBOWSKI

Ebano Pereira 163 — Curitiba — Paraná

Dr Kazimierz Sienkiewicz — Rio de Janeiro, — maj 1964 roku.

## ZGASŁA GWIAZDA SZLACHETNEGO NUNCJUSZA

W Kościele Polskim, w Rio de Janeiro, dnia 12 maja 1964 roku o godzinie 18,30, przed wielkim ołtarzem, u stóp Matki Boskiej Litościwej, uroczyste śpiewana była Msza święta.

A ornat był srebrno-czarny. Fizycznie byłem obecny, lecz myśl moja błąkała się w przeszłości i choć przymuszałem się do skupienia uwagi i gorliwego uczestniczenia w Misterium Pańskim, skutku nie osiągnąłem, zapadając w półsenną jawę.

Tam przy ołtarzu bowiem, widziałem innego kapłana... w białym mszalnym ubiorze... i wypowiadającego: "Ite missa est!"

Przymknąłem oczy i w halucynacji usłyszałem kazanie w portugalskim języku, którego ostatnie słowa w tłumaczeniu, zagrzmiły nieustającym echem: "... że Królowa Korony Polskiej, w przyszłości, z powrotem zapanuje nad swym ludem, w Wolnej Polsce!"

Istotnie to było widzenie! To inna Ofiara Pańska! To Msza dziekczynna w dniu 1 kwietnia 1956, z okazji 300-lecia ogłoszenia Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. To Nuncjusz Apostolski, arcybiskup Armando Lombardi, wysławiał kult sarmatów do Jasnogórskiej Pani i ofiarą walkę Narodu Polskiego, w obronie wiary katolickiej.

Obraz zamienił się. Przy ołtarzu, przy tym samym, uczestniczyłem w Mszy Pontyfikalnej. Słyszałem niejako ów potężny Chór Miasta Rio de Janeiro, a melodie liturgicznych pieśni uderzały o strop kościoła i w akustycznym odbiciu, kołysały artystycznym, wzbudzały niezapomniany entuzjazm, podczas hymnu Boże coś Polskę.

W kazaniu zarysowały się kontury historii Polski, wierzenia religijne, wkład duchowy narodu, jego święci z Andrzejem Bobolą i Jackiem na czele, no i... "Błogosławie temu polskiemu Towarzystwu, które utrzymuje tradycje Polski katolickiej!"

To również Bezkrwa Ofiara! To rok 1957, finał uroczystości 67 lat istnienia Towarzystwa Polonia, w Rio de Janeiro. Nuncjusz Apostolski w asyście ks. prał. Stanucha i ks. prał. Mario Gaspari, dziękował wówczas i prosił Boga o łaskę dla Towarzystwa Polonia.

Ks. prał. Stanuch — sprawdził myśl w innej dygresji. Nuncjusz Apostolski — w Resende, podczas wizyty pasterskiej, w 1957 roku. Orkiestra Akademii Wojskowej z Agulhas Negras odgrywała marsz, a przy jego dźwiękach Dom Armando Lombardi dokonywał przeglądu batalionu, który oddawał mu honory, należne przedstawicielowi Głowy kościoła katolickiego. Potem, powitanie u bramy kościoła M. B. Niepokalanej — i jeszcze jedna Msza święta!

Na chwilę ocknąłem się. Zwróciłem głowę w prawo i zobaczyłem, hen przy ołtarzu, znajomą twarz: Monsenhor'a Bruno z Nuncjatury, który zawsze uprzejmym gestem zapraszał i zapowiadał audiencję u Reprezentanta Papieża. On teraz, wprowadził w nowe wspomnienia licznych audiencji, w sali recepcyjnej pałacu na Santa Teresa.

Spojrzałem na ołtarz. Wieczne światło poprzez czerwone szkło wciąż mrugało... nikt... aż przemieniło się... we fiole-

## MSZE SW. GREGORIANSKIE

Zamówiła Maria Kruczek za ś. p. Bartłomieja Kruczka, które się rozpoczyna odprawiać 1 czerwca br. w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie.

tową kapę żarzącą na ramionach, w której Nuncjusz przyjmował gości, w rocznicę koronacji Papieża. Widzę go przede mną, całuję pierścien i składam życzenia, słysząc w zamian słowa podziękowania i otuchy, wypowiedziane z ujmującym uśmiechem.

Czerwony płomień zwyciężył i silnie oświetlił złociste światła, bijąc refleksy w moje oczy. Powróciłem do rzeczywistości.

"Requiescant in pace!" Msza skończyła się. Niespokojne marzenia przeminęły. Organy dźwięczały poważnymi akordami: "Dies irae! dies illa!" Zatrząsałem się. Z rzetelnym uczuciem smutku zrozumiałem — że to msza żałobna za spokój duszy Arcybiskupa Tytułarnego Cesarea de Filipe!

Pomyślałem, że ów "dzień gniewu", "dzień sądu ostatecznego", zapewne będzie dla zmarłego Nuncjusza dniem radości i nagrody, bo obserwując działalność jego na terenie Brazylii, czytając biografie i widząc pracę, stwierdziłem bezgraniczną wierność wołaniom króla Dawida, w psalmach: 115 i 105: "Błogosławieni, którzy żyją bez nagany, którzy chodzą w zakonie pańskim" oraz "Wysławiajcie Pana, ogłaszając imię Jego; opowiadajcie między narodami sprawy Jego!"

Zakończyło się przypomnienie o sędzię ostatecznym i zamilkły organy. Przedstawiciel Nuncjatury, Monsenhor Bruno, opuszczając kościół Polski, żegnając i dziękując znanym członkom kolonii. Wreszcie spotkał się na cmentarzu kościelnym, w wyraznym skrepowaniu i smutku — a on, dziwnym zbiegiem okoliczności wyzeźlił słowa, które pulsowały w mojej myśli: "Te razy przychodziliśmy razem do tego kościoła! Ile razy witaliśmy się z Nuncjuszem? — jak to smutno!"

Zaiste, dużo razy, Dom Armando gościł w Polskim kościele! Był prawdziwym przyjacielem i popiecznikiem sprawy Wolnej Polski! Opiekunem Kolonii i Kościoła polskiego.

W tym też kościele polskim, kolonia oddała mu ostatni hołd i poświęciła mu swe modły. Hołd ten przypadł w rocznicę 59-letniej życia czcigodnego Dostojnika Kościoła. Hołd ów przypadł również, w żalonym dla Rzeczypospolitej, dniu rocznicy zgonu, niezapomnianego bohatera narodowego, marszałka Piłsudskiego. Przypadek zrzucił więc, że żalność nasza była spotęgowana, a modły nasze i rozmyślenia bardziej głębokie. To skojarzenie zbliżyło jeszcze bardziej miłą i dostojną postać Nuncjusza Apostolskiego.

Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Armando Lombardi nie żyje! Duch jego wznosił się do Boga! Ciało zostało odwiezione do Włoch, serce pozostało w Rio de Janeiro, na cmentarzu São João Batista... — ale pamięć jego długo żyć będzie wśród nas, z chwalebny piętrem czcigodnego sympatyka Polski i dobrego Pasterza!!!

Dr Kazimierz Sienkiewicz

## Poszukiwania

Irena Paprocka — poszukuje wujka Romana Paprockiego w. ok. 75, bądź też dzie ci w/w.

Apolonia Woźniak — poszukuje syna Stanisława Woźniaka ur. 25.I.1922 r. w Stykawie. Ostatni adres w/w: Caixa Postal, 155 — Curitiba.

Wszelkie informacje o poszukiwanych prosimy kierować do Konsulatu Generalnego PRL w Kurytybie, rua Buenos Aires, 265, Caixa Postal, 1366 — Fone: 4-2472.

## Poszukuje się

Zbigniewa Jasińskiego, syna na Zdzisława i Stefani, który przybył w okolice São Paulo w latach 1944/45 i prowadzi firmę Poszukiwany ma się zwrócić pod adresem:

Irena Kasperczyk  
Warszawa — Anin  
Ul. Hertza, 5 — Polska.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO

Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.

Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, CM.  
Administração: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

## REDAÇÃO DO "LUD"

Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANÁ

## PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:

W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00  
W Argentynie ..... 400 pesos  
W Ameryce Środkowej i Północnej ..... 2 dolary  
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się:

Na Brazylię ..... Cr\$ 500,00  
Do krajów Południowo-Amerykańskich ..... Cr\$ 3.000,00  
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady ..... 6 dolarów  
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... Cr\$ 30,00  
Cena egzemplarza w S. Paulo i Porto Alegre ..... Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:  
★ SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku

★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

★ PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:  
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.  
W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreria Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Ważne zagadnienie wykorzystania wód Jordanu

Wszystkie kraje arabskie zajmują się badaniem izraelskiego projektu, dotyczącego wykorzystania wód Jordanu. Badane więc są w szczególności możliwości przeszkodzenia, aby Izrael użył wód Jordanu do nawodnienia pustyni Negew.

Zagadnienie to przedstawia się następująco: woda stanowi tak dla Izraela, jak również sąsiednich krajów arabskich kluczowe zagadnienie. Deszcze padają obficie na północny kraj, lecz na nie-szczęście, są to okolice górzyste, a dobre ziemie znajdują się w Negew, gdzie deszcz nigdy nie pada. Trzeba się więc postarać, aby woda północny mogła być wykorzystana na południu. Rozpoczęto od wykorzystania wody rzeki Jarkonu, płynącej niedaleko Tel Awiwu, lecz mającej zaledwie kilka kilometrów długości. Okazało się jednak, że te ilości wody są niewystarczające do nawodnienia wielkich obszarów Negew.

Ponieważ kraje arabskie nie chcą prowadzić rozmów z Izraelem, stąd też różne projekty dotyczące podziału wód Jordanu nie mogą być urzeczywistnione. Nawet starania Eryka Johnstona, naznaczonego przez prezydenta Eisenhowera "ambasadorem wód"

nie osiągnęły żadnych wyników.

Wobec takiej sytuacji Izraelczycy starają się o wykonanie swych projektów, tak samo jak Jordania swoich.

Jordan zasilany jest w szczególności wodami trzech rzek: Banjas, Hasbany i Dan. W ciągu roku rzeka Banjas dostarcza 120 mln. m<sup>3</sup> wody, rzeka Hasbany 120 milionów, i Dan 240 milionów metrów sześciennych wody. Zdolność Jordanu przed przepłynięciem przez Jezioro Tyberiadzkie wynosi 50 milionów metrów sześciennych rocznie. Chcąc przeskoczyć, aby wody Jordanu popłynęły w stronę pustyni Negew, kraje arabskie badają możliwość pozabawienia Jordanu wody z jego dopływów, którymi są Banjas, Hasbany i Dan.

Jordania wykonała już swój projekt nawodnienia i przy amerykańskiej pomocy zbudowała Kanał Est Ghor oraz wykorzystuje wody rzeki Jarmuk (o zdolności rocznej 450 milionów metrów sześciennych).

Przewiduje się, że połączenie między Jordanem i Negew będzie gotowe jeszcze w bieżącym roku. Z Morza Martwego pozostanie wobec tego tylko skorupa soli, a z Jordanu strumień.

"Narodowiec"

### Autograf Nikity za 1,000 dolarów

New York, N. Y. — Swobodną firmę handlową prowadzi pewien mieszkaniec New Yorku Charles Hamilton. Przedmiotem transakcji Mr. Hamiltona są wyłącznie autografy i listy wybitnych osobistości spośród żywych i zmarłych. Amatorzy autografów mogą tam nabyć np. autentyczne faksymile Washingtona za 150 dolarów. Natomiast list Washingtona do dentysty w sprawie złego osadzenia sztucznej szczęki (drewnianej) osiągnął niedawno cenę 2 tysięcy dolarów.

50 lat temu do najbardziej poszukiwanych należały m.

in. podpisy G. B. Shawa. Dziś, na pierwsze miejsce zdecydowanie wysuwa się cena odręcznego podpisu Chruszczowa — 1000 dolarów! Dla porównania: autograf Churchilla kosztuje obecnie 500 dolarów, Hemingwaya — 350 dolarów. Autografy gwiazd filmowych nie przedstawiają specjalnej wartości.

Swego rodzaju bestsellerem jest w przedsiębiorstwie Hamiltona podręcznik szkolny, z którego uczył się kiedyś prezydent J. F. Kennedy, pokrywając kartki mnożeniem marginesowych notatek. Ceny jeszcze nie ujawniono.

Takie powitanie stropiło mnie cokolwiek. Młynarz miał córkę w moim wieku, to znaczy gotową do zamążpójścia. Choć była ładna ani w głowie mi było, by zakreślić się koło niej. Zresztą ona była już panną, a ja — w ogólnym pojęciu — jeszcze niedorostek, smarkacz po prostu.

Młynarz również jak jego kamienie na zbożu, starł swoje zęby na różnych ludzkich sprawach. Wyrobiło w nim to roztopność i trzeźwe podejście do życia. Wszystko brał od strony praktycznej. Dowodem tego były choćby jego córki. Miał ich chyba z pięć — cztery już wydał, Klimka piątą, czekała. Każdego z kawalerów, którzy pokazali się we młynie, pytał jednakowo: "A ty tu pogo? Do Mańki może? To tylko wieczorem..." Jako że w dzień brak czasu nie pozwalał na takie rzeczy. Każdy, kto dał się złapać w ten sposób, że na tym nie wychodził. Stary za młodych lat był przewidyującym człowiekiem, zagarnął za rzeką bezpieczeństwa lasów ile się da i teraz wianował niemi córki i zięciów. I na tym nie koniec, bo z każdego worka pszenicy, żyta czy kukurydzy, które kolonista przywiózł do mielenia, część młynarz urywał niby na rozkurzenie i wyschnięcie, a w rzeczywistości szło to dla podrastających wnucząt.

Pytania jego przypominały mi to wszystko, ale bynajmniej nie poto, by zachwycić się urodą najmłodszej córki i spojrzeć ponętnej przyszłości w oczy. Nawet gdyby i sam młyn miał przypaść w posagu młynarównie to i tak w moim wieku było to nie do pomyślenia.

Spytałem bez podstępów:

— Co to za człowiek był tu konno ostatniej niedzieli? I czego on chciał?

— Nie żaden człowiek, tylko chłopak, może w twoim wieku. Jeździł i poszukuje Laivasa.

— Leivasa? powtórzyłem zdumiony. — A czego on chce od niego?

— Ba, żebym był zapytał, ale nawet do głowy mi to nie przyszło.

— I gdzie się udał?

— A licho go wie. Myślisz, że miałem czas pytać o to? Jeśli chcesz to idź do Klimki, bo ona z nim rozmawiała dłuższą chwilę. Jest teraz w kuchni.

— Nie, dziękuję.

Wracałem do domu pospiesznie. Wiadomość podziałała na mnie jak dżdż. Coś poczęło we mnie fermentować, buńczyć się i kłębić. Był to niepokój, lęk żeby nie powiedzieć wprost — strach! Ani chybi, tylko ktoś kręci się koło mego

## OKRUCHY...

● Liczne ankiety przeprowadzone przez Światową Organizację Zdrowia zdają się potwierdzać wpływ dziedziczności w chorobach umysłowych. Według tych ankiet — wśród ogółu ludności ryzyko zachorowania na schizofrenię jest 1 na 100. Ryzyko to jest dziesięciokrotnie większe w rodzinie, w której były już wypadki tej choroby.

● Mikroskopijna żarówka. Jedna z firm amerykańskich wyprodukowała żarówkę o długości 2 mm i średnicy 0,75 mm. Zużywa ona prąd o mocy 4 miliwatów i napięciu ćwierć wolta. Czas pracy 500 godzin.

● Podmorska Ferma. — W Australii założono pierwszą w świecie podmorską fermę w której hoduje się specjalne gatunki wodorostów bogatych

w użyteczne dla przemysłu chemicznego związki soli.

● Grupa chińskich lekarzy opracowała metodę produkcji sztucznych naczyń krwionośnych z jedwabiu naturalnego. Takie "protezy" naczyniowe zdają egzamin w praktyce klinicznej, wykazały one wiele zalet, przede wszystkim nieprzepuszczalność i elastyczność. Średnica najcieńszych sztucznych naczyń krwionośnych w jedwabiu użyto z powodzeniem przy operacjach chorych na tętniaki i różne ciężkie choroby naczyniowe.

● Statystyki amerykańskie wykazują, iż w Stanach Zjednoczonych jest ponad 30 milionów artystów-malarzy, milion fotografów i ponad pół miliona aktorów... oczywiście amatorów.

### DZIAŁ POETYCKI

## WIECZORNICA

Rozpálili na kominie,  
Zaśpiewali jak do snu,  
Pieśń się winie, nić się winie,  
Z dawnych czasów, z motków lnu...

Pieśń witania, pieśń rozłąki  
Niby uśmiech — niby szloch,  
Zabrzącały suche strąki,  
Prząc nam nici, łuszczyć groch.

Popod przyźby, popod ściany  
W białym czele chodzą strach,  
Cień włóczębny, niewołany,  
Staje cicho w niskich drzwiach...

Rozsypali na przetaki  
Snieżnobiały ptasi puch;  
Chciałby zdrzemać jaki taki,  
Lecz pieśń czuwa — czuwa duch!

Rozpálili na kominie,  
Zaśpiewali jak do snu,  
Pieśń się winie, nić się winie,  
Z dawnych czasów, z motków lnu.

1903

Maryla Wolska

## Objaśnienia

Maryla z Młodnickich Wolska (1873 - 1930), matka równie utalentowanych córek (poetka Beata i malarzka Aniela), napisała wiele wierszy, bądź pod własnym nazwiskiem, bądź pod pseudonimem D-Mol i Iwo Plomieniczek. Utwory: "Symfonie jesienne"; "Święto słońca"; "Dzbanek malin"; "Dziewczeta".

### JAN KRAWCZYK

## KOŃSKA HISTORIA

kucyka. Zaczyna od Leivasa, a skończy na biednym zwierzęciu. Kto to jest?...

Przez kilka następnych dni żyłem jak w gorączce. Lada chwila spodziewałem się zjawienia kogoś, sny miałem niespokojne, traciłem apetyt, opuszczałem się w swych obowiązkach. Ale czas upływał i nic się nie działo. Zwolna wracał mi spokój. Liczyłem, że wszystkie moje obawy okażą się bezpodstawne, że wszystko pójdzie w zapomnienie.

Przyszła zima i któregoś dnia szaruga zaciągnęła się na dłuższy czas. Niebo znikło za ciężkimi ołowianymi chmurami a świat tonął w potokach dżdżu. Dał także silny wiatr, który raz po raz zaciął silnymi falami deszczu. Na taką pluchę psa nawet by nie wypędził, na dwór, a cóż dopiero mówić o człowieku. Tym bardziej że panowało także przejmujące zimno. Wrożono, że gdy przejdzie ślota należy być przygotowanym na pierwsze przymrozki.

Chodziłem od okna do okna i wyglądałem na zaplakany świat. Ani gdzie wyjść, ani się czym zająć. Usiadł i choć wyjął z rozpacz. Nawet przy najsilniejszych nerwach można było kłać wszystko w żywy pień. Ojciec mój, zwykle folgujący sobie w dosadnych wyrażeniach, gdy coś nie pasowało do jego usposobienia, teraz siedział sobie najspokojniej w świetle przy stole. Popijał szimaron i robił jakieś obliczenia na skrawku papieru. Przy drugim stole w kącie pokoju matka prasowała bieliznę. Za każdym silniejszym podmuchem wicheru, który z mocą uderzał o ściany i zaciął deszczem w szyby, podnosiła głowę z nad pracy i wdychała:

— Ależ się rozpadało.

— Głupia baba za nogi się obwiesiła i dlatego tak szaleje...

Miałem ochotę zapytać, jaka baba i dlaczego właśnie za nogi, ale ponieważ ojciec zwykł był używać powiedzonka nie zawsze odpowiadające danemu momentowi, zrezygnowałem. Wszystkie moje zainteresowania krawczył wokół przymusowego pobytu w domu. Przy pogodzie zawsze było czym się zająć; w najgorszym wypadku siedłem do lasu i tam błądziłem ledwie udeptanymi ścieżkami, uważając się za podróżni-



## RADY dla GOSPODYŃ

### Salceson zwykły

Ugotować płuca podgardle, kawałek słoniny, uszy i serce, pokrajać w kostki lub paski, dodać soli, pieprzu, majeranku i trochę krwi wieprzowej. Wymieszać wszystko razem i nalożyć w żołądek wieprzowy, poprzednio wymoczony i jak najdokładniej wyczyszczony. Gotować 3 godziny, następnie przycisnąć deseczką i położyć ciężarek na to.

### Paluszki

½ filiżanki masła  
½ filiżanki pudru-cukru  
1 łyżeczka wanilii  
¼ łyżeczki soli  
1 i pół łyżeczki wody  
1 filiżanka mąki  
1 filiżanka drobno usiekanych orzechów.

Wyrób na śmietankową masę: masło, cukier, sól i wanilię. Dodać wodę, mąkę i orzechy. Do-

brze zamieszaj. Wstaw do lodówki ażeby się ciasto wychłodziło. Małą łyżeczką czerp ciasto i układaj w rękach ciasteczka w kształcie paluszka. Czym mniejsze tym zgrabiejsze będą. Piecz około dwudziestu minut w 350 F. piecu. Utarzaj paluszki natychmiast w pudrze-cukrze.

### Barszcz burakowy

Pokrajać 8 - 10 buraków, włożyć je do glinianego garnka, zalać dwoma kwartami przegotowanej i wystudzonej wody, dodać łyżkę soli, ząbek czosnku i kawałek czarnego chleba. Przykryć i trzymać w ciepłe. Po tygodniu lub dziesięciu dniach precedzić, zlać do słoja i trzymać w lodówce. Na postny barszcz gotuje się smak z jarzyn, grzybów i cebuli. Po ugotowaniu precedzić i dodać kwasu buraczanego do smaku. Dla koloru utrzeć na tarce jeden burak.

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.  
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635  
CURITIBA — PARANA

## Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.  
TYLKO Cr\$ 800,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 1.200,00 z przysięką pocztową.  
Zamówienia prosimy kierować pod adresem:  
"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

ka zablakana w dziewiętej puszczy. Zresztą pomijając te sztuczne wrażenia, stworzone bujną wyobraźnią, mogłem się natknąć na ciekawe ptaki, małpy, czy kolony wędrownych mrówek. Tu, w domu, przewertowałem już setki razy nie-liczne zresztą książki przygodowe i na tym koniec. Co zrobić ze sobą i zbywającym czasem?

— Krećka chłopak dostał, ani chybi — pomrukiwał ojciec spoglądając na mnie z nad stołu.

Przylepiłem wreszcie twarz do jednego z okien i tak pozostałem. Miałem stąd widok na pastwisko, kilka drzew łącznie z rozłożystym umbu, o którym sąsiedzi opowiadali, że jest w nim zakłętą duch jakiegoś kacyka indiańskiego; dalej był płot z drutu kolczastego i wreszcie droga, która prowadziła do miasteczka. Przed drzwiami chroniły się przed deszczem konie i krowy. Między nie wcisnął się kucyk. Niepozorny był, kłapouchy i dlatego chyba pogardzany przez resztę zwierząt jako nieudany pomiot czworonogich istot. Konie zwracały się do niego z kopytami, krowy zaś jeżyły przed nim swe rogi. Krećka się biedak w kółko, szukał odpowiedniego miejsca przed wichurą, aż wreszcie zniecierpliwiony brakiem solidarności pobratymczych czworonogów, wlaź pod kopułę szeroko rozkrzewionego unha-de-gato.

Zal mi było szczerze zwierzęcia i kiedyś nosiłem się z zamiarem wybudowania mu odpowiedniego daszku na schronienie przed niepogodą, ale wykonanie tego zadania nie było łatwe zważywszy, że gospodarzem właściwie był ojciec i on decydował o wszystkim...

Raptem spojrzenie moje znieruchomiło na drodze, gdzie ukazał się właśnie jakiś jeździec. Miał na sobie szeroką kape, okrywającą również i konia do połowy. Koń stapał po rozmiętej i osłizgłej drodze ostrożnie i z uwagą. Kape-lusz na głowie jadącego wyglądał jak zmokła kura, smutnie opuszczone rondo chroniło jego oczy przed zacinającym deszczem. W pewnym momencie jeździec zatrzymał się, i to właśnie na wprost mego kucyka wykręconego zadem do deszczu. Serce zabiło we mnie silniej, poczułem niepokój.

— Ktoś jedzie do nas — dałem znać ojcu.

— Kto taki?

— Jakiś kaboklo. Właśnie otwiera bramę.

Zbliżał się wieczór i na skutek szarugi poczynało mrozić szybciej niż zazwyczaj.

## ŻYCIE RELIGIJNE:

### NIEDZIELA PO BOYM CIELE

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 14 Onego czasu: Powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: Pewien człowiek wyprawił wieczerną wielką i wesał wielu. I posłał sługę swego o godzinie wieczerny, aby powołał zaproszonych, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli wszyscy razem się wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i muszę wyjść ją obejrzeć: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę ich spróbować: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A trzeci rzekł: Zonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się stuga, oznajmił to Panu swemu. Tedy rozgniewał się gospodarz i rzekł słudze swemu: Wyjdź prędko na ulicę i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się jak rozkazałeś: a jeszcze jest miejsce. Rzekł Pan słudze: wyjdź na drogi i między oplotki: a przymuś wnieść, aby był napełniony dom mój. A powiedział wam, że żaden z tych mężów, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje wieczerny mojej.

### KRÓLOWA NIEBA I ZIEMI

Wielu artykułów przedstawia Matkę Najświętszą w Koronie z berłem, w królewskich szatach przyjmującą hołdy wszystkich co żyje. U stóp jej gromadzą się nie tylko aniołowie i święci, ale i przedstawiciele wszystkich stanów. Ludzie pracy rąk i uczeni, dzieci, kapłani, zakonnicy i rodziny. Kościół cały wielbi ją od niepamiętnych czasów jako władczynię nieba i ziemi.

Zwykle każda królowa ziemna jest niedostępna. Nie licznym tylko pozwala się przebywać blisko takiej królowej. Maryja jako królowa wyciąga ręce do wszystkich, pomaga każdemu, kto od niej żąda pomocy. Pociąga wszystkich do siebie. Dlaczego Maryi tak bardzo na nas zależy? — Bo jest naszą Matką. Nawet ziemna matka nie jest w pełni szczęśliwa, gdy dzieci nie dzielą jej szczęścia. Każda matka chciałaby przychylić dzieciom niebo. O ile tego więcej pragnie Maryja, która już w Nazarecie zgodziła się zostać matką Jezusa i naszą. To samo później powtórzyła pod krzyżem. Przez Jana Apostoła drugi raz została matką nas wszystkich.

Maryja, stała przed nami w maju, miesiącem szczególnie jej poświęconym. Śpiewaliśmy jej pieśni, odmawialiśmy Litanię i różaniec. Dziś w ostatnią niedzielę maja staje przed nami jako królowa świata. Nie jako królowa obca, niedostępna. Staje przed nami jako królowa nasza i zarazem kochająca nas matka. I jako taka niech wejdzie w nasze codzienne życie. Niech króluje w naszym domu i na każdym odcinku naszego życia.

Zakończmy to rozważanie modlitwą ks. kard. Wyszyńskiego: "Królowo Świata, Królowo Polski, Królowo i Matko każdej naszej rodziny, której prośbom Bóg nie odmawia — wesprzyj nas swą łaską, pomóż miłostką ofiarną i doprowadź do Królestwa Twego Syna". Amen.

KS STEFAN

## "Dziennik duszy" Papieża Jana

11 marca br. w Biurze Prasowym Soboru w Rzymie odbyła się konferencja prasowa, na której licznie zgromadzone dziennikarzy przedstawiono nową książkę, której autorem jest Papież Jan XXIII. "Il Giornale Dell'Anima" (Dziennik duszy) — książka dużego formatu, około tysiąca stron przynosiła także nieznaną dotąd fotografię oraz podobny autograf — zawiera notatki i refleksje pisane przez Jana XXIII z okazji rekolekcji, ćwiczeń duchownych czy medytacji. Zmarły Papież rozpoczął zapisywanie tych notatek już w czasach kleryckich w seminarium i systematycznie kontynuował je przez całe życie, aż do ostatnich dni swego pontyfikatu, konkretnie od 1895 (Angelo Roncalli miał wtedy 14 lat) aż do 1962. Notował je różnie: w zeszytach, brulionach, na luźnych kartkach i skrzętnie je przechowywał. Krótko przed śmiercią dał wszystkie te notatki swemu sekretarzowi ks. prałatu Loris Capovilla, z uwagą, że jeżeli mogą one posłużyć ku zbudowaniu dusz, to można je po śmierci opublikować. Obecna książka, wydana właśnie staraniem i pod redakcją ks. Capovilla, uzupełniona została jeszcze innymi notatkami religijnymi Papieża. Całość jest nowym dokumentem i rzuca nowe światło na głębokie życie wewnętrzne zmarłego Papieża Jana.

Książkę zebranych dziennikarom przedstawił kard. Giacomo Lercano z Bolonii. Kardynał podkreślił, że jest to dokument niezwykły, że zwykle pisarz pisze książkę z myślą o czytelniku, z myślą,

że książkę będzie czytał ktoś drugi. Autor obecnie wydanych notatek, w chwili gdy je pisał, myślał tylko o sobie, przeznaczał je tylko dla siebie, pisarz i czytelnik byli jedną osobą. Toteż sposób pisania jest bardzo prosty i bezpośredni, zupełnie inny niż w oficjalnych przemówieniach czy wypowiedziach papieskich, które tradycyjnie mają charakter raczej uroczysty, oficjalny i brak im czasem tej bezpośredniości przeżycia, która bije z osobistych zapisków. Książka ta — powiedział kardynał — nie jest dokumentem papieskim w oficjalnym tego słowa znaczeniu, ale jest na pewno dokumentem Papieża, jego osobistego kontaktu z Bogiem, jego wewnętrznych przeżyć i świętości.

"Dziennik duszy" został wydany przez Edizioni di Storia e Letteratura. Wydawnictwo to założone zostało w roku 1943 za radą ówczesnego arcybiskupa Roncalli przez jego przyjaciela Don Giuseppe de Lucca. W tym też wydawnictwie, jeszcze za życia Papieża, ukazały się dwie jego dawniejsze prace: studium o Cesare Baronio i biografia biskupa Maria Radini Tedeschi. Obecny kierownik wydawnictwa przedstawił na konferencji prasowej techniczną stronę książki. Obok kard. Lercano za stołem konferencyjnym zajęli miejsca generalny sekretarz Soboru abp Felici oraz ks. prałat Loris Capovilla.

Tłumaczenia — "Dziennika duszy" na kilka języków są już w przygotowaniu w różnych krajach.

("Tygodnik Powszechny")

## W streszczeniu...

### ★ Stowarzyszenie św. Pawła.

W związku z tegoroczną 1900 rocznicą przybycia św. Pawła do Hiszpanii kardynał de Arriba y Castro, arcybiskup Tarragony, zapowiedział powołanie do życia Stowarzyszenia św. Pawła z podwójnym celem: szerzenia pism świętego Apostoła i literatury o nim i zwalczania w duchu Pawłowym materializmu.

### ★ Parma (Italia) (CIC) —

Otwarto w tym mieście Międzynarodowe Kolegium Uniwersyteckie Jana XXIII dla studentów afrykańsko-azjatyckich i łacińsko-amerykańskich.

★ Rzym (CIC) — Papież Paweł VI przyjął na prywatnej audyencji Kardynała Wyszynskiego, który przybył by pracować w przygotowawczej komisji do trzeciej sesji Soboru.

## WIEŚCI Z POLSKI:

### DROGO KOSZTUJE POLSKĘ SOWIECKA PRZYJAŹŃ

(FEC) — Przemawiając na "wiecu przyjaźni polsko-radzieckiej" w Moskwie Gomułka podał różne liczby wzrastających obrotów "handlowych" — między Polską i Związkiem Sowieckim.

"Nasze wzajemne obroty handlowe — powiedział Gomułka ("Trybuna Ludu" 16.IV.b.r.) — szybko rosną i wzbogacają się w asortymencie towarów. Związek Radziecki to nasz największy partner handlowy... Zaspokajają nas nasze zapotrzebowanie na rudę żelazną w 90 procentach, ropę naftową w prawie 100 procentach, bawełnę w przeszło 67 procentach... Polsko-radziecki sojusz przyjaźni — twierdził Gomułka — zdał w pełni egzamin zarówno w sferze naszych stosunków gospodarczych, jak i politycznych".

Wiadomo jednak, jak drogo kosztuje Polskę sowiecką przyjaźń. Powołując się na źródła moskiewskie (m. in. "Rocznik Handlu Zagranicznego", "Wnieszenia Targowla", "SSSR w Cifrach 1961 roku" i in.) oraz biuletyny statystyczne ONZ, pisaliśmy w kwietniu ub. roku o rozmiarach sowieckiej

grabieży Polski. W oparciu o powyższe źródła informowaliśmy m. in., że podczas gdy kraje Zachodniej Europy płaciły Sowiecom (rok 1961) za tonę ropy naftowej 9.2 rubla, rząd Gomułki musiał płacić 20.9 rubla, za tonę surowki żelaza Europa Zachodnia płaciła 44.5 rubla, Polska — 62.0 ruble, za bawełnę — Europa Zachodnia 540 rubli, Polska — 661 rubli. Za inne surowce i towary Sowiety kazały sobie płacić jeszcze wyższe ceny. Np. za azbest — o 67.1 rubla więcej, za rury walcowane — 68 rub., za ołów — 85.1 rub., za aluminium — 70.4 rub., za kadmium 845 rub., za aluminium walcowane — 522.4 rub. i tak dalej.

Na 62 grupy towarów i surowców, które Sowiety eksportują do Polski, rząd Gomułki płacił w 51 znacznie wyższe ceny, niż kraje zachodnio-europejskie. Podobnie przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o importowane z Polski do Rosji maszyny, różne towary i surowce. Za dostawy te Moskwa płaci o wiele niższe ceny Polsce, niż krajom Zachodniej Europy.

## W KILKU ZDANIACH

● Robotnicy musieli "odrobić" dzień 1 maja — (FEC) — Cały kraj — pisze warszawska "Trybuna Ludu" (27.4.) — "żył w niedzielę 26 kwietnia rytmem codziennej, normalnej pracy". Załogi licznych fabryk, instytucji i urzędów "odpracowały" przyszłą sobotę, dzień 1 maja. Wspomniany organ partii informuje, że "wiadomość o możliwości odpracowania w niedzielę przyszłej soboty — przyjęli robotnicy z zadowoleniem".

● Pięciu biskupów na pogrzebie s. p. ks. prałata Kurowskiego. — Kraków (IC) — W dniu 20 kwietnia zmarł w Krakowie w wieku 64 lat s. p. ks. prałat Tadeusz Kurowski, proboszcz parafii św. Floriana i od 1950 roku kanonik Kapituły Metropolitalnej. Zmarły był w latach 1933-1945 kapelanem Ks. Kardynała Sapiehy. Przez szereg lat był również delegatem Kurii do spraw "Tygodnika Powszechnego".

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział 5 biskupów. Ks. Arcybiskup Karol Wojtyła wygłosił dłuższe wspomnienie poświęcone życiu i działalności Zmarłego.

● Ciężka sytuacja księgarstwa w Polsce — (FEC) — W maju b. r. mia 600 lat istnienia księgarstwa polskiego. Prasa warszawska (m. in. "Trybuna Ludu" nr. 97) informuje, że prokuratorat nad otchodami tego jubileuszu objął J. Cyrankiewicz i że centralne uroczystości odbędą się w Warszawie i w Krakowie — w miejscach narodzin polskiego księgarstwa. 10 maja odbędzie się centralna akademія w Teatrze Narodowym w Warszawie, a 12 maja — dokładnie

w 600 rocznicę ogłoszenia dekretu Kazimierza Wielkiego, powołującego do życia Uniwersytet i wraz z nim księgarstwo — otwarta zostanie w Krakowie wystawa pn. "Książka w Polsce Ludowej".

Jak widać z tego również obchody 600-lecia księgarstwa polskiego wykorzysta rząd dla swoich celów propagandowych. Wystawa krakowska poświęcona będzie tylko "osiągnięciom" powojennym. Wspomniana wyżej "Trybuna Ludu" nie informuje, czy otwarte zostaną inne wystawy obejmujące cały okres 600-letni.

● Kraków liczy co najmniej tysiąc i dwieście lat. — (FEC) Podjęte z okazji Milenium prace rekonstrukcyjne na krakowskim Rynku, w Sukiennicach, Ratuszu, w wielu piwnicach dawnych pałaców i kryptach kościelnych, na Wawelu, Salwatorze i Skalce pozwoliły polskiemu archeologom i historykom rozświetlić mroki najstarszych dzieł miasta i dodać sporo lat i tak sędziwemu Krakowowi. O przebiegu i wynikach tych prac informuje Jan Adamczewski w książce pt.: "Nie od razu Kraków rozkopano".

Książka Adamczewskiego — jak dowiadujemy się z miesięcznika warszawskiego "Prasa Polska" (nr. 3) — jest pierwszą tego rodzaju publikacją. Towarzystwo na żmudnej pracy krakowskich naukowców. "Rezultatem ich gigantycznych prac — stwierdza miesięcznik — jest fakt, że niesłusznie kilka lat temu obchodziliśmy 700-lecie Krakowa. Jubilat bowiem okazał się znacznie starszy. Liczy sobie bowiem co najmniej dwa ra-

## Duszpasterz odpowiada

Czy prowadzenie rozmów lub czytanie książek obrażających moralność w celach naukowych jest grzechem?

Rozmowy obrażające moralność, prowadzone nie dla przyjemności zmysłowej, ale dla potrzebnego uświadomienia, nie są czymś złym. Ponieważ jednak traktowanie przedmiotu, który pobudza naszą zmysłowość, jest niebezpieczeństwem popadnięcia w grzech, nie powinno się bez słusznego powodu mówić o tych rzeczach.

Książki, mające na celu pobudzenie zmysłowości, naukanie grzechów nieczystości są zakazane i nikomu bez pozwolenia biskupa nie wolno ich czytać. Książki natomiast, traktujące o rzeczach nieczystych, ale w celach pouczenia, książki lekarskie, przyrodnicze — nie są zakazane i wolno się nimi posługiwać, ale tylko osobom, od których obowiązki tego wymagają, czyli ze słusznym powodów i z zachowaniem ostrożności. Czytanie pornograficznych powieści, jest grzechem ciężkim, bo pobudzają one w człowieku niskie instynkty i żądze cielesne.

### ★ Rektor Polskiej Misji Ka-

toliczkiej w Anglii, ks. inf. Stanisławski, udzielił wywiadu przed mikrofonem jednej z zagranicznych stacji radiowych na temat dorobku Polskiej Misji Katolickiej w Anglii. Dorobek ten — w skrócie — mieści się w następujących cyfrach: 10 kościołów własnych, 72 parafie, 102 księży parafialnych, 1 gimnazjum męskie, prowadzone przez XX. Marianów, 1 gimnazjum żeńskie, prowadzone przez SS. Nazaretanki.

### ★ Wystąpienie z Kościoła za

pieniądze. — "Sowjetskaja Rossija" pisze, że w niektórych obszarach Unii Sowieckiej "ułatwiono" wiernym wystąpienie z Kościoła przez odszkodowanie materialne lub dobrze opłaconą posadę w kolchozie.

### ★ Za pośrednictwem arcybi-

skupa Bombaju, kard. Gracias, Ojciec Św. przekazał odręczne pismo do premiera Nehru, w którym wyraża podziękowanie dla rządu Indii za zycielwe ustosunkowanie się do sprawy Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który — jak wiadomo — odbędzie się w Bombaju w ostatnich dniach listopada i w pierwszych dniach grudnia br.

### ★ Według oficjalnych danych

z r. 1963, w Holandii 40,4% ogółu mieszkańców stanowią katolicy, 28,3 proc. członkowie Holenderskiego Kościoła Reformowanego, 9,3 proc. — wyznawcy kalwinizmu, 3,6% członkowie innych związków religijnych, wreszcie 18,4% bezwyznaniowci.

★ Ministerstwo Kultu na Węgrzech przenosi księży — Budapeszt (IIC) — Ministerstwo Kultu, przeniosło 11 proboszczów z jednej tylko diecezji, z wpływowych parafii na wiejskie, by sparaliżować ich zbawienny wpływ na szersze masę.

★ Publikacje bezbożne — Moskwa (CIC) — Ciągłe nowe wydawnictwa bezbożne rzucają się na rynek wydawniczy, by wyrwać z narodów uczucia religijne i chrześcijańskie. Kiedy przed 10 laty było 119 publikacji bezbożnych z nakładem 2 milionów egzemplarzy, dziś jest 355 publikacji z 5-cio milionowym nakładem.

★ Uszlachetnienie kapitalizmu, gwarancją ustroju — Rio (CIC) — Przemawiając w telewizji Deputowany João Calmon nucił w toku przemowy, te słowa: "Albo klasy produktywne zrzenia swe nastawienie, uszlachetniając kapitalizm, jak inne wielkie narody, albo Goulart, Brizozolai (ilegivel) wróca w 1965 albo 1970." Największe zło jakie grasuje w naszym kraju — dodał Deputowany — to korupcja.

## ZMIANA "POKOLEŃ" W PARTII I RZĄDZIE?

(FEC) — Według informacji prasy polskiej kampania przygotowawcza do kongresu PZPR, który odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie, przybiera coraz bardziej na sile. Na zebraniach partyjnych w całym kraju przeprowadzane są wybory delegatów na kongres. Pierwsze zebrania odbyły się ostatnio w kilkudziesięciu organizacjach partyjnych w Warszawie, ale w oficjalnym sprawozdaniu prasowym nie ujawniono nazwisk wybranych delegatów. Dużą część obrad na tych zebraniach miała charakter ściśle poufny.

zy tysiąc lat, co 600-letni Uniwersytet Jagielloński", który jak wiadomo założony został przez króla Kazimierza Wielkiego w 1364 roku, a następnie rozszerzony i utrwalony przez króla Władysława Jagiełłę.

● Polski przemysł okrętowy — (FEC) — W marcu bieżącego roku — jak informuje miesięcznik "Nowe Drogi" (nr. 4) — polski przemysł okrętowy zbudował kolejny 668 statek pełnomorski po wojnie. W okresie ostatnich trzech lat Polska zajmuje 10-12 miejsce w świecie w budowie okrętów. 72% produkcji polskiego przemysłu (422 statki) eksportowano za granicę. "Największym ich odbiorcą był Związek Radziecki (ok. 70% eksportów). Polska — pisze dalej wspomniany miesięcznik — zajmuje w ostatnich latach 6-8 miejsce pod względem ilości tonażu sprzedawanego za granicę".

W związku ze zbliżającym się kongresem w kołach rządowych Warszawy mówi się, że wśród młodego pokolenia stołecznych i prowincjonalnych organizacji partyjnych większych miast poważny procent członków krytycznie wypowiada się o dotychczasowej polityce personalnej kierownictwa partii, które od lat nie dopuszcza młodych do udziału we władzach. Np. w Komitecie Centralnym rządywisty udział młodych sprawadza się do kilku osób. Nie lepiej jest w komitetach wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Domagają się oni również "odmłodzenia" rządu.

Gomułka jakoby poważnie liczy się z tymi nastrojami, ale jest on przeciwny jakimkolwiek większym zmianom, odkładając je do następnego kongresu partii, który odbędzie się za cztery lata. Uważa on, że zmiana "pokoleń" w rządzie i w partii jest konieczna. Prawie co drugi inżynier, dyrektor fabryki itp. ma obecnie około 30 lat. Gomułka liczy, że w ciągu lat najbliższych z tych tysięcy młodych członków partii wyłonią się przywódcy, którzy zdolni będą zastąpić obecnych rządców Polski. W Warszawie mówi się, że największe szanse przy tej "zmianie pokoleń" będą mieli ci, którzy studiowali w Rosji i utrzymują żywe kontakty z towarzyszącymi sowieckimi

# Kącik Rolniczy

## Krzyżowanie gatunków królików

Jak już stwierdziliśmy poprzednio, człowiek może krzyżować pewne kwiaty, a nawet jarzyny, otrzymując w ten sposób okazy o różnych cechach. Mielismy przykład takich doświadczeń na kwiatku, który uczeni nazwali "Mirabilis jalapa" oraz na groszku zielonym i żółtym. Te doświadczenia oddały wielkie usługi nauce. Zachwycając się bowiem niejednokrotnie pięknymi, rzadko spotykanymi kwiatami w parkach czy cieplarniach, domyślaliśmy się, że wiele z nich zawdzięcza swój urok takiemu właśnie skrzyżowaniu.

Ale doświadczenia uczonych posunęły się jeszcze dalej. Zaczęto krzyżować i gatunki zwierząt. Ma to wielkie znaczenie w hodowli pewnych gatunków zwierząt, u których chce się usunąć np. pewne wady dziedziczne. Bywa też odwrotnie, to znaczy krzyżuje się gatunki takich zwierząt, u których chce się zachować pewne wartościowe zalety fizyczne.

Posłużymy się tutaj przykładem pewnej rasy dzikich królików. Istnieje rodzaj takich królików, które nazywają się "albinosy". Jeśli np. skrzyżuje się dwa albinosy o odmiennych właściwościach (kolor skóry, lub oczu) wówczas mogą nastąpić możliwości urodzenia się królików o cechach, jakie posiadali ich dziadkowie. Ma to wielkie znaczenie dla hodowców, którzy chcą mieć króliki czystej rasy. Muszą oni wówczas dbać o to, aby pierwsze skrzyżowanie się królików było rasą czystą, taką, jaką pragną posiadać. Para królików dzikich, złapaną gdzieś na polu i chowana w klatce, nie będzie już miała czystego potomstwa z rasą taką z którą chcemy ją skrzyżować. Dlatego te hodowcy uważają na to, aby chowając króliki w klatce, odłączyć rodzaj meski od żeńskiego. Pragną bowiem zapobiec niewłaściwym krzyżówkom.

## Drzewa karłowe podstawą nowoczesnego sadownictwa

W początkach naszego stulecia zaczęło się rozwijać sadownictwo tzw. handlowe — oparte na uprawie drzew nie tylko silnie rosnących, ale i wysoko-kopiennych. Po zimie 1928/29 r. zaczęto jednak zwracać coraz większą uwagę na drzewa szybko wchodzące w okres owocowania i obficie owocujące. Takimi okazały się właśnie drzewa karłowe. Te dwie cechy, a poza tym dorodności owoców zwróciły na nie uwagę tak praktyków, jak i nauki sadownictwa. Zostały przeprowadzone doświadczenia nad wzrostem drzew karłowych, ich owocowaniem i plennością. Wyniki okazały się bardzo zachęcające. Dziś uprawa drzew karłowych, zwłaszcza w krajach Europy zachodniej rozwija się nadzwyczaj szybko, stając się podstawą nowoczesnego sadownictwa.

Drzewa słabo rosnące zaliczają owocować bardzo wcześnie, 3-letnie drzewa karłowe lub półkarłowe owocują już w 2 roku po wysadzeniu, a pełne plony dają już w 7-8 roku. Ale szybkość owocowania — jak powiedziano wyżej — to tylko jedna z zalet sadu niskopiennego. — Hektar sadu karłowego w pełni owocowania daje przeciętnie 40-50 ton owocu rocznie.

Obok wysokości plonu bardzo ważna jest jego jakość, a więc wielkość owocu, jego smak i zabarwienie. Owoce z drzew karłowych mają zabarwienie bardziej intensywne, a rumieńce jaskrawsze i o większej powierzchni. Również pod względem drzew słabo rosnących górują nad owocami z drzew silnie rosnących.

## Drobne wiadomości gospodarcze

• Według urzędowych oświadczeń, liczba robotników zagranicznych w Niemczech Zachodnich wynosi 850 tysięcy. Najwięcej wśród nich jest Włochów, Hiszpanów, Greków i Turków.

• Fundamentalnym elementem racji żywnościowej dla kurcząt jest kukurydza, soja oraz mączka rybna. Do racji dodać należy "metiotina", która podtrzymuje zdrowie kurczaków.

• W Ouro Preto, Minas Gerais, utworzono specjalny Instytut dla Inżynierów, którzy chcą się poświęcić badaniom na polu inżynierii metalurgicznej. Kurs w Instytucie potrwa dwa lata, a jego absolwenci otrzymają tytuł inżyniera — doktora.

• W Nova Hamburgo, Rio Grande do Sul, odbyła się I Wystawa traktorów, karoserii do aut, kaminionów, różnych przyrządów do maszyn rolniczych. W wystawie tej wzięło udział 58 przemysłowych firm krajowych.

• Prezydent USA, Lyndon Johnson, przyjął dymisję dotychczasowego kierownika programu "Przymierze dla Postępu", Teodoro Moscoso, mianując na jego miejsce dawnego doradcę ekonomicznego prezydenta Kennedy — Walt Whitmana Rostowa, profesora ekonomii na Uniwersytecie w Massachusetts.

• Telefon — telewizor można oglądać na wystawie nowojorskiej, skonstruowany przez amerykańską firmę Bell Telephone System. Osoba, która telefonuje, widzi w aparacie obraz osoby z którą rozmawia.

• W ciągu kwietnia br. brazylijski przemysł samochodowy wypuścił na rynek 16.418 wozów, z tego 3.078 kaminionów. Uspokojenie w kraju po ruchu rewolucyjnym oraz zaufanie do nowego rządu wpłynęły na wzrost tej produkcji.

• Właściciele tartaków w stanie Amazonas starają się u władz rządowych o przemianę Brazylijskiego Instytutu Pinióra w Brazylijski Instytut Drzewny, który zająłby

się eksportem drzewa różnej jakości, nie tylko drzewa piniórowego jak to było dotąd.

• Instytut Rozwoju Rolnego w Goiás przeprowadza selekcję rolników, którzy chcą osiąść na obszarach dorzecza rzek Rio Verde, Ipameri, Catalão, Palmeira, Itumbiara e Ceres, parcelowanych przez powyższy Instytut.

• Rząd Santa Catarina zamierza zainstalować Centrum Badań dla rybołówstwa, by zastosować nowoczesne metody połowu na wybrzeżu tego stanu i zaznajomić z tymi metodami rybaków santakatarskich.

## Sport w skrócie

★ W meczu treningowym reprezentacji "A" i "B" wyróżnili się gracze: Vavá, środkowy napastnik, który jest jeszcze w bardzo dobrej formie, dalej Gerson — prawy łącznik oraz Dias — środkowy pomocnik.

★ Spotkania międzynarodowe: Urugwaj - Austria 2x0, Anglia - Portugalia 4x3, Rosja - Szwecja (o Puchar Europy) 1x1, Amérika (Rio) przeciw reprezentacji ligi czeskiej 2x2, Anglia - Urugwaj 2x1, Jugosławia - Czechosłowacja 3x2. O Puchar Ameryki: Colo - Colo (Chile) - Desportivo Italia (Wenezuela) 2x1, Slovan (Czechy) - Guadaluajara (Meksyk) 1x0.

★ W meczu, który zapoczątkował sezon ligowy w Paranie Południowej, Britania wygrała niespodziewanie z Atlético, wykazując nadzwyczajny zryw i wytrzymałość.

★ Słynny prawoskrzydłowy Brazylii — Garrincha i doskonały środkowy pomocnik Zito zostali wykluczeni z reprezentacji, z powodu niedawnych kontuzji. Ich miejsca zajmą Julinho, stary weteran oraz Carlinhos z rioskiego klubu Flamengo.

★ Turniej pięcioboju wojkowego rozegrany w Stanach Zjednoczonych przyniósł zwycięstwo atlecie USA — Jim Moore w konkurencji indywidualnej, w zespołowej również zwycięstwo przypadło Amerykanom, przed Niemcami i Brazylią.

★ Turniej amatorów Ameryki Południowej: Brazylia - Kolumbia 1x1, Peru - Urugwaj 2x1, Brazylia - Ekwador 3x1, Urugwaj - Ekwador 2x2, Argentyna - Urugwaj 3x1.

## KĄCIK LEKARSKI:

### Zarzuty odnośnie metod odżywiania się

#### ZARZUT 1

— Nasze ziemie uprawne są zubożałe, wskutek ich wieloletniej eksploatacji. Ziemiopłodność wyhodowanym w takich warunkach brak odpowiednich składników odżywczych.

Odpowiedź — Zubożała ziemia wpływa jedynie na wielkość i ilość uzyskanych produktów rolnych, natomiast ich skład chemiczny oraz ilość witamin nie ulega żadnej zmianie. Możemy użyć ubogą ziemię wystarczająco i nieszkodliwie przez stosowanie nawozów sztucznych.

#### ZARZUT 2

— Nowoczesne metody techniczne przeróbki surowców rolnych pozbawiają je najwartościowszych składników odżywczych.

Odpowiedź — Przeciwnie. Zadaniem takich metod jest właśnie zachowanie lub przywrócenie — wartości odżywczych produktu. Panikarze głoszą np., że chleb z mąki, pozbawionej otrąb i kietków (zarodników) jest mniej pożywny. Wiadomo jednak, że te części ziarna zbożowego są najtrudniejsze do strawienia. Kiełki wpytują jedynie na kolor i zapach mąki. Co tracimy na takim przemiale? Trochę witaminy B, którą dodaje się do zaczynu oraz nieco substancji białkowych, łatwych do uzyskania w innych codziennych pokarmach. Utrzymuje się także nieco temperatura mąki przy przemiale w nowoczesnych urządzeniach młynskich, co niszczy enzymy, substancje potrzebne do regulacji przebiegu procesów biologicznych. Fakt bez znaczenia: o wiele dą-

kładniej niszczy te składniki wysoka temperatura przy wypieku chleba. W myśl takich założeń należałoby jeść ciasto z dużym zakalem lub surową mąką zmieszoną w dodatku na staroświeckich kamieniach młynskich. Podobnie — ubytek witaminy C w mleku, na skutek pasteryzacji, uzupełniamy w naszym jadłospisie surowkami jarnymi, które są jednym z ważnych, współczesnych środków żywienia, a jednocześnie zabezpieczamy się przed ewentualnością zakażenia organizmu.

#### ZARZUT 3

— Stosowanie owadobójczych środków chemicznych oraz substancji do zwalczania pasożytów i chorób roślin powoduje zatrucie naszych pokarmów. To samo dotyczy chemikaliów używanych w przemyśle przetwórczym do konserwacji artykułów żywnościowych. Do zatrucia nas przyczynia się również używanie naczyn aluminiowych w kuchni.

Odpowiedź — We współczesnym państwie sprawy te są uregulowane odpowiednimi przepisami i ustawami. Powołane do kontroli specjalne placówki naukowo badawcze, jak Zakłady Badania Żywności, wykluczają możliwość stosowania szkodliwych środków w przemyśle spożywczym nie powodując zatrucia.

(C. d. n.)



## JĘDRZEJ GIERTYCH

### WRZEŚNIOWCY PAMIĘTNIK WOJENNY

wali paczki całkiem sute. Nie tylko rodziny: na przykład jeden z naszych kolegów otrzymywał stale wspaniałe paczki od swego ordynansa, wiejskiego chłopca, który uniknął niewoli i powrócił do swoich rodziców. Nie miał on zaufania do niemieckiej poczty, bał się powierzać jej otwarcie słońkę, kiełbasę czy schab, piekielnie specjalne bochny chleba, w których te skarby były w środku ukryte, tworząc zapieczoną nadziankę.

Koledzy lepiej zaopatrzeni stanęli z miejsca na stanowisku, że nie będą korzystać ze swego przypadkowego uprzywilejowanego położenia, lecz będą się z kolegami gorzej zaopatrzonymi dzielić. Nie wprowadzono zasady równego podziału: było rzeczą słuszną, by ci, których rodziny zdobyły się na większy wysiłek, korzystali ze swoich paczek sami. Wprowadzono jednak po pierwsze rodzaj podatku, w postaci oddawania części otrzymanej paczki do równego podziału między najgorzej w danym okresie zaopatrzonych, a po wtóre zasadę, że wypada hojnie kolegów częstować.

Najobfitsze paczki, pełne wędlin i chleba, otrzymywał podchorążych Leszek P., z zawodu początkujący aktor teatryków krakowskich. Urządzał on po prostu wspaniałe przyjęcia. Gdy otrzymał większą paczkę, robił kanapki z chleba — zwykle z plasterkiem kiełbasy, lub kawałkiem słoniny — i zapraszał wieczorem albo swoją salę, albo nawet cały obóz. Przyjęcia te odbywały się wieczorem tuż przed gaszeniem świateł, gdy byliśmy już bardzo głodni, bo kolacje na Spitzbergu były wczesne. Każdy otrzymywał po kanapce. Wspominam z przyjemnością dziwnie beztrojski i wesoły nastrój tych przyjęć: kanapka dodawała humoru, śpiewaliśmy, opowiadaliśmy sobie wesołe historie, chóralnie wybuchaliśmy śmiechem.

Ja byłem w specjalny sposób dożywiany przez mego sąsiada przy stole w jadalni i przyjaciele, kapitańska służba stała, Władka P. Był to syn chłopskiej rodziny z Kaszubi, z pobliza Gdyni. Otrzymywał dobre

i obfite paczki od ojca ze wsi. Gdy otrzymywał poć słoniny, ucinął dla mnie kawałek, który przechowywałem przez czas dłuższy, odcinając sobie po plasterku w miarę potrzeby.

Jego dzieje są ilustracją patriotyzmu, twardości charakteru i tragicznych losów Ziemi Kaszubskiej. Jako młody chłopiec, w czasie pierwszej wojny światowej, brał udział w jakiejś akcji oporu przeciw Niemcom, między innymi zakopał w ziemi dzwony kościelne w swojej wsi, które Niemcy nakazali dostarczyć na przetopienie na metal. Był później wzięty do niemieckiego wojska. W chwili załamania się Niemiec uciekł do Poznania i brał udział w powstaniu poznańskim. Był później podoficerem w jednym z pułków wielkopolskich. Dostał szczęścia wkroczenia ze swoim pułkiem po traktacie wersalskim na Kaszuby. Gdy wkroczyli do najbliższego jego wsi, szalejącego z radości miasteczka, jego ojciec, zalany łzami, dojrzał swego Władka, o którego losach nic nie wiedział, maszerującego w szeregach.

Władek uczęszczał w młodych latach do gimnazjum, ale musiał potem naukę rzucić, ojca nie było stać na to, by mógł ją dokończyć. Ojciec podobno bardzo się martwił — że on już przestał być chłopcem, a nie został niczym innym. Ale Władek pozostał po wojnie w wojsku jako podoficer zawodowy, odznaczył się w wojnie z bolszewikami (opowiadał bardzo ciekawe wspomnienia o wyprawie kijowskiej i odwrocie), ukończył szkołę oficerską dla podoficerów, zdał maturę i dośłużył się stopnia kapita. Był żonaty i z dziećmi, bardzo szczęśliwy w małżeństwie. Ale żona jego została potem aresztowana przez Niemców i zginęła bez wieści.

Niemcy mieli o nim w swojej kartotece, bardzo szczegółowe dane; wiedzieli nawet o owych zakopanych dzwonach. W niewoli dosyć go szykanowali. Stawiał im się bardzo twardo. Między innymi, osobliwością jego postawy było, że odmawiał posługiwania się językiem niemieckim.

— Mam prawo do tłumaczenia — mówił, gdy go przesłuchiwali. — Proszę o tłumacza.

— Przecież pan rozumie po niemiecku! Chodził pan do niemieckich szkół i służył pan w wojsku niemieckim.

Były nas w niewoli wielkie rzesze i dzieliłymi się otrzymywanymi informacjami, toteż wiadomości nasze były obfite i kontakt nasz z krajem był regularny i bliski. Gdy w 1945 roku przyjechałem do Anglii, byłem uderzony tym, jak mało Polacy w Anglii wiedzą o kraju. W porównaniu do nich czułem się tak, jakbym przyjechał nie z Niemiec, lecz z Polski. Ale bo też przez 5 lat z górą otrzymywałem co tydzień list z kraju, a oni byli przez cały czas wojny niemal zupełnie od kraju odcięci.

Po listach zaczęły do nas przychodzić paczki. Początkowo nie było ograniczeń co do ilości paczek, jakie można było do jeńców wysłać; dopiero w środku roku 1940 wprowadzono zasadę, że każdy jeńiec może otrzymać tylko dwie paczki prywatne na miesiąc, co było regulowane w ten sposób, że otrzymywał się co miesiąc dwie urzędowe nalepki na paczkę, które mogły się wysłać do kraju; doręczane były jeńcom tylko paczki z tymi nalepkami. W owym okresie wstępnym można było otrzymywać paczki choćby co dzień, a nawet po kilka na dzień, co zdarzało się na przykład wtedy, gdy otrzymywało się je z różnych źródeł, od różnych członków rodziny.

Wobec przerwy w korespondencji zacząłem otrzymywać paczki dość późno, a potem otrzymywałem je niemal codziennie: przesyłka ich była wolna od opłaty, a więc moja biedna żona i matka dzieliły się ze mną, czym mogły. Były to paczuszki malutkie, często nie większe od puszek od sardynki. Zawartością ich były z reguły chleb razowy, pokrajany na kromki i uszby na suchary. Czasami była w tych paczuskach cebula, lub jabłko. Paczki te były mi wielką pomocą, przyczyniając się do przezwyciężenia coraz bardziej przyczyniając się do przezwyciężenia coraz bardziej nieznośnego głodu. Jeszcze cenniejsze były mi przez to, że były wzruszającym dowodem pamięci i miłości.

Fakt, że można było otrzymywać nieograniczoną ilość paczek, sprawił, że z miejsca wytworzyły się ogromne różnice w naszym zaopatrzeniu, wynikające stąd, że nie jednakowo było położenie polskich miast, a zwłaszcza inteligencji w tych miastach, która utraciła wszelkie podstawy egzystencji i cierpiała w owej chwili głód mało co mniejszy od nas. Ale wieś polska miała się dobrze. Toteż ci, co mieli rodziny na wsi, otrzymy-

# Neutralne spojrzenie na Rosję

Spotkałem tego mego znajomego niedawno w jednym z wielkich miast Europy: przyjechał właśnie z Rosji po dłuższym pobycie w rozmaitych miejscach w całym Związku Sowieckim. Rosja nie jest mu obca: był on dwa razy przed drugą wojną światową i cztery razy po niej w różnych misjach handlowych. Mówi płynnie po rosyjsku i lubi Rosję. Jest obywatelem jednego z neutralnych krajów europejskich i sąd jego jest chłodny i powściągliwy.

"Chciałby Pan prawdopodobnie poznać moje wrażenia z mego ostatniego pobytu w Rosji. Jak Pan wie, właśnie wróciłem ze Związku Sowieckiego i podróżowałem po całym tym rozległym kraju — zarówno po jego republikach europejskich jak i azjatyckich. To jest moja czwarta wizyta po wojnie. Lubię Rosjan; zwykli ludzie mają w sobie żar przyjaźni, którego mi brak w moim zamożnym kraju. Ale niestety Rosja jest nadal tragicznym krajem, albo jeżeli Pan woli inne określenie, jest "krajem ponurej anegdoty". Pod tym względem Rosja nie wiele się zmieniła; jest to smutny kraj i czuje się, że olbrzymia energia ludności, cała siła tego wielce uzdolnionego narodu jest przydużona żelazną ręką tyranii. Bo obecnie rządy, choć bardzo odległe od okrutnego, nieludzkiego jarzma nałożonego przez Stalina, są tyraniami i żadne piękne słowa nie potrafią tego zakryć.

"Smutek, tragedia, tak, oto są składniki codziennego życia w Rosji. Ułatwienia życia codziennego, mieszkania, oto są specjalnie tragiczne dziedziny w sowieckiej gospodarce. Mieszkań i domów ciągle jeszcze brak w sposób dotkliwy, ludzie żyją w ciasnocie; w dziesiątkach mieszkań, które odwiedziłem, ukazywał się moim oczom ten sam widok: jeden pokój jako pomieszczenie dla jednej rodziny; władze przydzielają ludziom pewną ilość metrów kwadratowych i tylko tak wybitni obywatele jak naukowcy, artyści, uczeni, nowa uprzywilejowana klasa — poza

członkami Partii — mogą się pochwalić mieszkaniem trzy — lub czteropokojowym. Ale ogólnie biorąc, poziom mieszkań jest jeszcze nadal jednym z najniższych w świecie, i z pewnością najniższy w Europie. Nawet w Hiszpanii więcej ludzi mieszka w przyzwrotnych warunkach, korzystając z pewnego odosobnienia w bardziej lub mniej przestronnych domach. Fakt, że po tak wielu latach "socjalistycznych" rządów i gospodarki Rosja nie potrafiła zbudować większej ilości mieszkań i bloków mieszkalnych, to jest jawny skandal. Buduje się jeszcze zbyt wiele budynków oficjalnych, zbyt wiele oficjalnych "pałaców" — a tymczasem Rosja potrzebuje milionów domów. Socjalistyczne planowanie nie mogło rozwiązać tego niezwykle pilnego i palącego problemu.

"Innym skandalem jest rynek zaopatrzenia. Rosja nie może się sama wyżywić: to jest surowa prawda, której nie da się zatrzeć. Statystycy mogą mówić o wykonaniu planu lub niewykonaniu go, mogą przesuwac akcent na ten lub inny dział, mogą "fabrykować" statystyki. Ale fakt pozostaje faktem, że żywności nie ma dosyć i gdy z końcem listopada ub. r. opuszczaliśmy Związek Sowiecki, sytuacja była naprawdę trudna.

"Długie ogonki przed sklepami z żywnością, brak mięsa, brak wszystkiego; a najgorzej przedstawia się sytuacja na wsi. Chłopi napływają do miast, żeby kupować chleb — dla swego bytła. Sprawa paszy przedstawia się nadzwyczaj źle: doprowadziło to do wybijania bydła, co zawsze zwiastowało nadejście fali głodu. Nie mogę powiedzieć, że w Rosji panuje rzeczywisty głód, ale sytuacja tak wygląda, że w kraju tym brak właściwie wszystkiego, że ludzie, którzy mają krewnych i przyjaciół w takich krajach jak Polska, otwarcie piszą i proszą o przysyłanie paczek żywnościowych (żywności w puszkach — z powodów bezpieczeństwa — nie przyjmuje się). Będzie to ciężka zima dla Rosji. Ludzie się skarżą i re-

dakcje gazet otrzymują wiele listów, ganiących władze za wadliwą dystrybucję. Ludzie nie chcą już dłużej przyjmować tego z pokorą. Rosja jest obecnie krajem o wiele lepiej poinformowanym o warunkach panujących w świecie zewnętrznym".

"Jak do tego doszło?"

"Tysiące żołnierzy w garnizonach w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech i w Rumunii widzieli własnymi oczyma jak ludność żyje w tych krajach Europy Wschodniej. Setki Rosjan jeździli do obcych krajów i przywozili opowiadania o bogatym życiu w Europie i Ameryce. I tysiące turystów zagranicznych napłynęło do Rosji, przywożąc swoje samochody, piękne ubrania i suknie, bucki dobrej jakości i tak dalej, i to nie uszło uwagi ludności. Ludzie wiedzą teraz, że inne narody korzystają z o wiele wyższego poziomu życia i w ten sposób runął mit "biednych krajów kapitalistycznych".

"Ale czy ta znajomość jest naprawdę powszechna? Czy ludzie — mam na myśli szarego człowieka — zdają sobie z tego sprawę?"

"Zdziwiłby się Pan, jak szeroko i szybko rozprzestrzeniła się takie opowieści. W Kazachstanie i w niektórych miejscowościach Syberii spotkałem ludzi, którzy zadawali mi bez ogródek odpowiednie pytania na temat mego kraju i pytaniami swymi wykazywali, że znają prawdę. Pytali mnie również czy to prawda, że Niemcy Zachodnie tak się cudownie odbudowały. "Dlaczego myślnie nie mogli zrobić tego samego?" zadawano mi często pytanie. "Czy coś jest nie w porządku z naszym systemem, że nie mógł dostarczyć towarów?"

"Ale jednak nie spowoduje to jakichś poważniejszych oddźwięków jeżeli chodzi o strukturę państwa sowieckiego?"

"Nie, w Rosji nie będzie buntu; jedyny przewrót, do którego mogłoby dojść, ograniczyłby się do Kremla. Będą może rewolucje pałacowe, przy czym Chruszczow może zostać wyrzucony

przez jakieś potężne grupy jednostek, chociaż ta szansa jest wątpliwa. Ale wyłania się obecnie nowe przymierze, a mianowicie przymierze technokratów i technologów z Armią; i czują się oni ze sobą ściślej związani niż Partia i Armia. Jednak Armia się nie ruszy: jest to ciągle jeszcze "Wielka niemowa". Ale istnieją powody, żeby przypuszczać, że w czasie kryzysu kubańskiego właśnie Armia nałożyła hamulec, bo ona wie, jak naprawdę słaby jest kraj".

"Co Pan przez to chce powiedzieć?"

"Rosja jest słaba: gospodarczo nie udało się jej rozwiązać podstawowego problemu wyżywienia swej ludności: równowaga między rolnictwem i przemysłem jest chwiejna i koślawą, dystrybucja maszyn jest błędna. Jest to ciągle jeszcze — przykładając zachodnie miary — kraj prymitywny i nie potrafi on nigdy dogonić Europy Zachodniej, nie mówiąc już o Ameryce. Poziom życia jest niższy niż w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Dla Rosji jest darem Bożym to, że dzisiaj o wojnie zdecydowałyby kilka pierwszych godzin — a przynajmniej tak myślimy — gdyż Rosja nie jest przygotowana do przetrwania długiej wojny. Ja wiem, Pan może podkreślić, że Rosja przetrwała wojnę z Niemcami obliczoną na wyczerpanie przeciwnika — ale to było możliwe tylko

dzięki wspaniałomyślnej pomocy Zachodu. Gdyby Wielka Brytania nie była zaofiarowała pomocy w 1941 roku i gdyby Ameryka nie była wysłała ciężarówek, wozów, ryszunków, żywności, lekarstw i całej reszty, Rosja byłaby się załamała gdy Niemcy znaleźli się na przedpolach Moskwy. Rosja jest słaba i jej jedyną siłą jest jej olbrzymia przestrzeń i azjatycka apatia mas. W tym leży wielka przemość, ale to nie jest materiał z którego można by uformować

wielki nowoczesny naród. Jest tam wiele elementów dla budowy takiego narodu: ale reżim jest przyczyną zguby; jest to koszar, który przyćmiewa cudowne talenty narodu. Są one przytłumione przez nieludzką doktrynę komunistyczną, a władcy nie chcą odstąpić od tej doktryny. Czują oni, że gdy raz odalą się od tej doktryny, cały gmach może się zapasać. I może mają słusność".

A.P.S.

(C. d. n.)

## Uśmiechnij się...

### CYWILNA ODWAGA

Taką autentyczną rozmowę zanotowano pomiędzy Polakiem uwięzionym w sowieckim obozie koncentracyjnym a komendantem obozu.

— Czy mogę wam zadać pytanie, towarzyszu komendancie?"

— Mów kretynie.

— Która droga jest dłuższa z Warszawy do Moskwy, czy z Moskwy do Warszawy?"

— Kretynie polski, wszyscy wiedzą, że to ta sama droga.

— W takim razie towarzyszu komendancie powiedzcie mi dlaczego Rosjanie w 1920 r. potrzebowali 6-ciu miesięcy na przebycie drogi z Moskwy do Warszawy, a tylko 6 dni na powrót z Warszawy do Moskwy.

Nie zobaczono już nigdy tego Polaka. Wiedział on doskonale, że ryzykuje głową czyniąc aluzje odnośnie porażki rosyjskiej i dobrowolnie podjął się tego ryzyka.

### SPOŚÓB REAGOWANIA

Dawno już zauważono, że kiedy Anglik usłyszy dobry kawał, to śmieje się trzykrotnie; pierwszy raz przez grzeszność, drugi raz też przez grzeszność, gdy mu tłumacza, a trzeci raz, kiedy zrozumie.

Niemiec śmieje się dwa razy, przez grzeszność, nawet kiedy mu tłumacza, bo nigdy nie rozumie.

Francuz śmieje się tylko raz, gdyż rozumie bez tłumacza.

Polak nigdy się nie śmieje, gdyż zna na pamięć wszystkie kawały.

### PRZY ŚNIADANIU

Pewien jegomość czyta gazetę przy śniadaniu, gdy nagle zobaczył, że gazeta donosi o jego śmierci. Telefonuje więc natychmiast do przyjaciela:

— Halo, dzień dobry, czy czytałeś w dzisiejszej gazecie o mojej śmierci?"

— Tak — odpowiada przyjaciel — a skąd do mnie dzwonicz?"



tradição de segurança para a segurança de suas instalações



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

# BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

Reagował na to kamiennym milczeniem, jakby był głuchy. A przez tłumacza oświadczał:

— Ja znam język niemiecki. Ale nie życzę sobie nim mówić. Nie lubię go.

Jego ojca Niemcy nie ruszyli ze wsi. Ale jego bratu, który miał własne gospodarstwo, Niemcy skonfiskowali to gospodarstwo już na przełomie 1939 i 1940 roku i wysiedlili go wraz z całą rodziną do Generalnego Gubernatorstwa. W obozie przejściowym, owej zimy, umarli mu wszystkie jego dzieci, bodaj trójka, czy czwórka drobiazgu. Fakt ten, rzecz prosta, nie skłonił Władka do nabrania większej sympatii do Niemców.

Niemcy narzekają dziś na masowe wysiedlenie szych rodaków z ziem nad Odrą i Nysą. Ale zapominają, że to właśnie oni pierwsi w Europie zastosowali metodę rozwiązania zagadnień terytorialnych przez masowe, niesłychanie brutalnie przeprowadzone przesiedlenia. A przecież rok 1939 i 1940 — to nie był rok 1945 czy 1946. Operacja 1945 roku, zresztą nie będąca dziełem Polski, lecz dziełem wielkich mocarstw, była zrobiona w interesie ludności, której należało się odszkodowanie za doznane krzywdy. Ale konfiskaty i wysiedlenia niemieckie z początkowego okresu były czystym rabunkiem, bez cienia jakiegokolwiek usprawiedliwienia moralnego, czy prawnego.

W obozie na Spitzbergu, rzecz prosta, nadawali ton amatorzy ucieczek, a więc w miarę jak zbliżała się wiosna, osią życia naszej społeczności stały się przygotowania do ucieczki.

Warunki nie były łatwe. Obóz był dobrze strzeżony, nie mieliśmy ubrań cywilnych, nie mieliśmy niemieckich pieniędzy, a nawet początkowo nie wiedzieliśmy, gdzie jesteśmy.

Władze obozowe początkowo unikały nawet mówienia nam, że miasteczko u stóp naszej góry nazywa się Srebrnogóra, ale tajemnica w tym punkcie nie dała się utrzymać: wiedzieliśmy o miejscu naszego pobytu choćby stąd, że widzieliśmy napis na stacji kolejowej, na którą nas przywieziono. Ale nie wiedzieliśmy zbyt wiele więcej. Wiedzieliśmy, że znajdujemy się w pasie górskim, należącym do ogólnego fałszywa Sudetów, noszącym nazwę Gór Sowich (Eulengebirge). Wiedzieliśmy, że jesteśmy u bramy wyloto-

wej, wiodącej do doliny Kłodzka, oraz, że gdzieś w pobliżu nas przepływa rzeka Nysa Śląska, ale nie wiedzieliśmy nawet, czy jesteśmy po jej lewym, czy po prawym brzegu. Dopiero jeden z przybyłych na Spitzberg pułkowników, znających dobrze geografie Śląska, zapewnił nas, że jesteśmy na lewym — i miał rację.

Jeden z oficerów, przybyłych z obozu w Itzehoe pod Hamburgiem, przywiózł ze sobą kalendarzyk Kieszonkowy na rok 1940, kupiony w tamtym obozie, do którego dołączona była kolorowa mapa Rzeszy Niemieckiej w aktualnych granicach. Była to mapa w skali 1:9.000.000 (jeden do dziewięciu milionów), a więc niesłychanie małej. Rzecz prosta, nie było na niej takich miast, jak Srebrnogóra; było jednak Kłodzko. Były także Morawy, kawałek Słowacji aż po granicę węgierską, był bieg głównych rzek, była siatka południków i równoleżników, pozwalająca orientować się w ogólnych kierunkach. Oficer ten nie myślał o ucieczce, podarował mi więc tę mapkę. Była to, mimo wszystko, zdobycz wielkiej wartości.

Stopniowo informacje przydatne do ucieczki zaczęły się w obozie koncentrować w moim ręku. Największą zdobyczą, poza tą mapką, był wycinek, jaki zdobyłem u dentysty.

Także i na Spitzbergu zaczęto nas do dentysty prowadzić. Później dentysta przychodził do nas do fortu, ale w pierwszych tygodniach prowadzono nas do niego. Zgłosiłem się na taką wizytę i ja. Pod silną strażą, w słoneczny, siarczysto mroźny dzień zaprowadzono nas w dolinę do miasteczka, gdzie dentysta — a właściwie lichy technik dentystyczny, pijaczyna — miał gabinet.

Była to podwójna korzyść. Po pierwsze, mogłem się rozejrzeć po okolicy. Schodząc w słoneczny i pogodny dzień z wysokiej góry, miałem przed sobą jakby rozciągniętą mapę. Widziałem równinę Śląska Wrocławskiego, sieć dróg na niej, linię kolejki, biegnącej

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY  
 RECZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!  
 Przed zakupem prosimy zbadać ceny w  
**Casa Hoffmann**  
 Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

ze Srebrnogóry do Ząbkowic, widziałem także konfigurację samych gór, przełęcz, dolinę za przełęczą, zboczy naszej własnej góry. Starałem się to wszystko zapamiętać — tak, by móc się orientować w przyszłości.

Po wtóre, znalazłem u dentysty gazetę, w której było ogłoszenie dolnośląskiego związku mleczarskiego, zawierające schematyczną mapkę Śląska Wrocławskiego, z podziałem na powiaty i z zaznaczeniem miasteczek, w których były filie związku. Miasteczek tych było sporo, było to wielkie wzbogacenie mojej wiedzy o geografii tych stron. Znalazłem jeszcze i inną, schematyczną mapkę, mniej ciekawą, ale też zawierającą informacje, których nie posiadałem. Wydarcie tych mapek nie było rzeczą łatwą, bo wartownicy, którzy siedzieli razem z nami przy stole, byli dość czujni. Udało mi się to jednak. Dzięki temu wiedziałem już jako tako, gdzie jestem i dokąd w razie czego mam iść. Było dla mnie rzeczą jasną, że jedynym rozsądnym kierunkiem ucieczki, wobec braku pieniędzy na bilet kolejowy, jest marsz pieszy przez Morawy i Słowację do najbliższego kraju neutralnego: na Węgry.

Trzeba maszerować na południe, — wytrwale na południe, ale z lekkim odchyleniem ku zachodowi. — tyle tylko, by przeskoczy omijać zawsze z lewej strony i by w razie wątpliwości wybierać zawsze rozwidlenie drogi w lewo, nie w prawo. Trzeba minąć Kłodzko — miasto, którego obie nazwy, polską i niemiecką — (Glatz), znałem od dawna. Trzeba minąć miasteczko Habelschwerdt, o którym wówczas nie wiedziałem, że po polsku nazywa się Bystrzyca Kłodzka. Trzeba przekroczyć dział wod między Nysą Śląską a Morawą, — między dorzeciami Bałtyku i morza Czarnego, — dostać się na obszar Sudeckiej, niedawno oderwany od Czechosłowacji.

Trzeba minąć Mährisch-Schöneberg. Trzeba dostać się z ziemi Sudeckiej, dostać się do "protektoratu" czesko-morawskiego. Trzeba minąć Ołomuniec. Przerów i Uhersky Brod. Trzeba przekroczyć Białe Karpaty, dostać się na Słowację, minąć Cieplice nad Wagiem, wzdłuż Wagu zejść na południe ku Węgom. Od Srebrnogóry do granicy węgierskiej — z górą 300 km w linii powietrznej. Dużo. Ale nie tak dużo, by było rzeczą niemożliwą to przejść. A Węgry — to wolność. (C. d. n.)

# OD ADMINISTRACJI "LUDU"

## POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Antoni Gabriel (RIO), Władysław Nawierski (GOIANIA), Paweł Sawicki (RIBEIRÃO CLARO), Michał Sekuła (GUARAPUAVA), Isabel Tarnowski (APOSTOLES - MISSIONES), Luiza Spangro (U.S.A.), Izabel Renczkowski (APUCARANA), Verônica Lewandowski (PALMYRA), Józef Szczęsny (GAURAMA), Stanisław Pylak (CAMPO NOVO), Ceslau Bystroński (DOM FELICIANO), Ks. Tadeusz Ziemiński (TERRA BOA), Jadwiga Krawczyk (OBERA), Eduardo Stasiak (ARAPONGAS), Alberto Jaskowiak (PIRAI DO SUL), Carlos Puchalski (PIRAI DO SUL), Edmundo Lubawski (MASSARANDUBA), Londino Flenik (MALLETT), Ks. Stanisław Pagacz (GUARANI DAS MISSÕES), Jerônimo Uroda (SANTO ANGELO).

## OFIARY

### NA FUNDUSZ "LUDU"

N. N. z São Paulo Cr\$ 20.000,00  
Dawid Obrzut z Serinhii Cr\$ 500,00  
Pan Józef Ptaszek z Ponta Grossa Cr\$ 200,00

### NA SEMINARIUM W KURYTYBIE

Pani Isabel D. Renczkowski z Apucara Cr\$ 200,00

### NA KAPLICĘ W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Pan Kazimierz Pietrzak z Campo Largo Cr\$ 3.000,00  
Pan Michał Ostrówka z Prudentópolis Cr\$ 2.000,00

### NA PLAC POLSKI

Pan Piotr Piekarczyk z Cruz Machado Cr\$ 1.000,00

### DOBRODZIEJE "LUDU"

Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii opłaciło tegoroczną prenumeratę "LUDU" w sumie Cr\$ 3.000,00.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu"



Grupa "Młoda Polonia" prowadzona przez Ks. Leona Lisiewiczza i p. Figurską, uczciła "Dzień Matek" śpiewem i tańcami. Dwoje dzieci o hebanowej skórze także śpiewały po polsku.

## Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, buczków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce  
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

# Z listów do Redakcji:

Montevideo dn. 5, Maja 1964 r.  
Do Redakcji e Administracji "LUDU" w Kuritibie Parana Brasil

## PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie dziękuje Sz. Panu Redaktorowi, za łaskawe przysłanie mi Kalendarza i trzy tygodniki "Ludu". Kalendarz bardzo mi się podoba ponieważ daje dużo wiadomości informacyjnych, jak również daty historyczne Brazylii i ciekawe artykuły oraz wesołe humory. Tygodnik "LUD" na prawdę jest pismem, które nie wysługuje się żadnym partiom; jest pismem które z chęcią chce się go czytać. To też zwracam się do Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie mnie na liście prenumeratorów od dnia 1 Maja 1964 r., bo chociaż wiem, że nie będzie on przychodził do mnie normalnie, ale to nie wina Redakcji, tylko poczty, i listonoszów. Jednak pragnę otrzymywać to pismo, gdyż mi się bardzo podoba. Równocześnie proszę o łaskawą odpowiedź czy mógłbym podać niektóre wiadomości z życia i pracy organizacyjnych Polskich Towarzystw, tu w Urugwaju, na łamach tego poczytnego pisma jakim jest "LUD". W tym liście przesyłam Sz. Panu Redaktorowi tydzień kruczejów. Resztę, to jest dwa tysiące prześle po otrzymaniu odpowiedzi że zostałem przyjęty na prenumeratora, jak również o otrzymaniu listu i w niem pieniędzy. Jest też w Montevideo Bank Brazylijski przez który to Bank już przesyłałem pieniądze do Redakcji "Przeglądu Polskiego" w São Paulo; czy nie mógłbym też przez ten sam Bank przesłać należności za pronomerację "LUDU". Teraz w tych dniach Cruzeirois podróżali a może jeszcze ipodrożeje. Mam nadzieję, iż Szanowny Pan Redaktor będzie łaskawy i uwzględni moją powyższą prośbę i przyśle mi rychłą i przychylną odpowiedź, zaco z góry przesyłam serdeczne podziękowanie.

Załączam serdeczne pozdrowienia i obfitych łask Bożych w pracy dla dobra imienia polskiego tu na obczyźnie.

Z poważaniem  
F. Grzywnowicz

Od Administracji: Dziękujemy za list i słowa uznania, jak również za nadesłanie pieniędzy, które już otrzymaliśmy. — Wpisałm Szan. Pana na listę prenumeratorów i będziemy posyłać gazetę jak najregularniej w każdą środę. — Wiadomości z Urugwaju chętnie będziemy zamieszczali w "LUDZIE", o ile tylko Szan. Pan będzie je nadsyłał.

— ★ —

## ZABŁĄKAŁY SIĘ W DRODZE DO U. S. A.

Halo pani! halo pani! Gdzie Szanowna pani goni — Tak się gazety witaly Jak się w drodze napotkały.

A gdzie pani podróżuje, Czy się pani dobrze czuje? Pani droga, Długa droga, Na dnie w worku mnie trzymali, Takiej drogi nikt nie chwali.

Zapytana odpowiada, I oczkami drugą bada. Jak sobie raczki podał — Obie naraz zawołały:

O laboga! to trza cudu! Myśmy z Kurytyby, od "LUDU"

I poczęły do się biadać, Ze nie mogą się dogadać. Bo tu obcy kraj i mowa, Nie rozumia ani słowa.

Z worka na stół wyrzucają, I gdzieś dalej wysyłają. Po kraju mnie obwozili, I tu z worka wyrzucili.

Patrzą na adres, czytają, Znow do worka mnie rzucają. Teraz jestem zaplankana, Bo wiem, że jest zabłąkana.

A ta młodsza odpowiada: Pani, już skończona bieda. My już do Detroit przybyli Zaraz nas będą roznosili.

Teraz się gazety cieszą, Ze trafiły do adresu.

Pani! myśmy jak w polskim kraju: Tu po polsku rozmawiają I gazetę LUD czytają.

29 marca 1964 r.

Karol Miklas  
Detroit U. S. A.

— ★ —

## D Y M Z angielskiego "SMOKE" (Tłumaczenie dowolne)

Rodzicem był mu ogień.  
Matką - jedna z greckich bogiń!

W oddali dym się bieli, po rzyku się ścieli, całując ziemię czarnistą. Potem — sumie po łanie, w drodze często przystanie, zataczając kołisko. Rękoma wieloma urządzi własne łożo rozległe, jak morze i zalewa ziemię całą, sukmaną zuchwałą.

W morzu dymu slyszalem bajki — o życiu wspaniałym, co się steża i przeży, zanim wichry zwycięży — lubo ulegnie okrutnie, zaskowyczy smutnie i — spocznie w cichej mogile pomny — wieczornych chwili.

Dym się rozwiewa płomieniem, atomy buchają strumieniem i za chwile — już po zgonie. Zły wiatr go pochlonie. Zniknie.

Dziś, już go nie będzie — lecz jutro znowu, usiądzie na grzędzie.

neil.

★ Wspomnienia o Brazylii  
SPÓZNIONE IDEJE

Opisana jest moja walka o polepszeniu bytu, o który walczyłem w lasach brazylijskich na kolonii, a później w fabrykach automobilowych w Północnej Ameryce. Jak wyszedłem z tej walki?

Czytelnicy "Ludu" dowiedzą się czytając wiersz: "Spóźnione Ideje" dla których u-przejmie proszę Redakcję "LUDU" o udzielenie miejsca. Z poważaniem  
Karol Miklas  
U.S.A.

★ Tylko dla Redakcji "LUDU"

Szanowny Redaktorze! Wiem, że moje chodzenie do szkoły, 4 zimy i jedno lato jest trochę za mało, ale co mam zrobić, kiedy do pisania mam taką ochotę jak małe dziecko do chodzenia.

Spóźnione Ideje nie są imaginacją umysłu. Pracując w fabryce automobilowej FORD, zapisałem się do szkoły rzemieślniczej i to mi pomogło nabyć doświadczenia, z którym szedłem dalej, pracując

## Lekarze:

### DR. M. NIEWĘGŁOWSKI

Klinika dla dzieci  
Kons.: Edificio Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

### VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

### DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doencas do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. - Fone. 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

### Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna. Kons.: Praça Tiradentes, 332. Rez.: Rua Treze de Maio, 879. Telefon: — 4-6380. Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistyly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

## DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Paryskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

## DR ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zółtaka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje od 16 — 19. Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon: 4-2644

## DR KOSSOBUDZKI

### SPECJALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA. Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-ej do 5-tej. Hora marcada: — Fone 4-3776. Rez.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

## Dentyści:

### DR. WINCENY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

### DR. DEODORO

#### AFFONSO HEIMBECHER

Rua X - Clínica - Protese Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

## Adwokaci:

### DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

### DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANA

### FELIKS GOLAS

CONTADOR Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278 CURITIBA

### DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT Sprawy cywilne i handlowe Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819 Curitiba Paraná

w kilkunastu innych fabrykach. Obecnie już nie pracuję, jestem na emeryturze. Ale ja bąków nie zbijałem jak wielu innych. Ja dążyłem do celu.

Z poważaniem  
Karol Miklas

★ Wyjątki ze wspomnień o Brazylii

## IDEJE SPÓZNIONE

Jestem teraz w latach Kiedy liść żółcieje, Jesienny deszcz pada Liść powoli czarnieje.

Jak przyjdzie pogoda, To znow go wysusz, I liść od wiatru Na proch się skruszy.

Ja jak ten liść żyłem. Zawsze o wiosnie marzyłem. Rosło się i rozwijało Aż się dojrzało.

Tylko liść aby egzystować To z pnia ciągnął soki, A ja byłem skazany No losu wyroki.

Zadna dobra idea Mi nie zaświeciła, A jak która przyszła To już się spóźniła.

A ja siałem i orałem Brazylijskie lasy, Skiby obracałem, I pot z czoła ścierałem.

W ten czas gdy byłem młody I mogłem pracować.

Wpadła mi idea Aby emigrować.

Czy była na czas Czy była spóźniona Idea na początku Była opłakana.

Na emigracji się żyło Bez żadnej idei, Z dnia na dzień Tak szło po kolei.

Aż zaczęło świtać, Czasy się zmieniały Spóźnione ideje Do mnie zawitały.

Jedną z tych idei Zaraz pochwyciłem, I wedle tej idei Był swój polepszyłem.

Teraz nadeszła jesień Już nie dbam o ideje, Bo losy zrządziły Ze się lepiej dzieje.

Bo raz spóźnione ideje W czas dobry przybyły. Nie wiem jak się stało Ze się nie spóźniły.

A teraz czy spóźnione Czy na czas przychodzą Zadne ideje Już mnie nie obchodzą.

Bo jestem w latach Kiedy liść żółcieje, To mnie nie obchodzą Spóźnione ideje.

5 maja 1964

Karol Miklas  
U. S. A.

CZY WYSŁALIŚCIE W TYM MIESIĄCU RODZINIE W POLSCE

# Paczke Pekao

ZLECENIA PRZYJMUJĄ MIEJCOWI PRZEDSTAWICIELE LUB

## PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

SRTA STELLA MARIA GARDOLINSKI:

# "NOS ESTADOS UNIDOS, PROFESSORES E ALUNOS EVIDENCIAM UMA EXTRAORDINÁRIA NOÇÃO DE PÁTRIA, O QUE NOS FALTA, LAMENTAVELMENTE!"

## A MISSÃO DAS NOVAS GERAÇÕES NA CONSTRUÇÃO DO MUNDO LIVRE

Prossigue a srta. Stella Maria Gardolinski:

Após a solenidade da instalação dos trabalhos do Fórum, foram feitas exposições sobre as mais distintas facetas da organização dos Estados Unidos da América do Norte. Mostraram, os conferencistas, em brilhantes conceitos e eloquentes imagens, a responsabilidade das novas gerações na construção e na vida de um mundo melhor, de um mundo mais justo e mais feliz, de um mundo sem andrajões, sem analfabetos, de um mundo sem desamparados moral e socialmente, de um mundo onde a criatura humana tenha encanto pela vida encontrando no trabalho cotidiano a razão da existência e da própria felicidade. Foram conferências memoráveis. Trabalhos maravilhosos.

Ao sair do Brasil, não tinha uma idéia definida das minhas imensas responsabilidades ao participar do Fórum, de cujos trabalhos passei a participar no dia 4 de janeiro. Hospedada na família Jarvis Collins, a minha hostess era Bonnie Collins, de 17 anos, que frequentava o último ano do curso secundário.

Após uma série de conferências realizadas no Fórum, os participantes do mesmo foram distribuídos por distintas escolas para, de forma prática e objetiva, passarem a sentir a vida e mostrarem os seus Países à mocidade e ao Povo dos Estados Unidos da América do Norte. Com a minha hostess Bon-

nie Collins frequentei a escola dela para conhecer a vida que ali levavam os professores e alunos dando mais aulas e palestras sobre os distintos aspectos do Brasil e do Rio Grande do Sul — é lógico —, do que mesmo assistindo aulas. Foi uma convivência inesquecível. Professores e alunos se confundem no respeito, no trato das relações entre ambos, evidenciando uma extraordinária noção de Pátria, de culto à Pátria, à Democracia, à Liberdade e de respeito à dignidade do homem, além do culto a Deus. É um detalhe fabuloso. Gostaria que minha geração tivesse o mesmo amor pela nossa Pátria, por Deus, pela Liberdade e pelo trabalho e respeito da criatura humana, como existe entre a juventude da Pátria de Lincoln. E o dia que assim procedermos o Brasil será grande, tão belo, tão respeitado e considerado como sucede hoje com os Estados Unidos. Temos tudo para tornarmos o nosso querido Brasil uma das maiores Nações do mundo. Para tanto é preciso saber amá-lo melhor, tratá-lo melhor e trabalhar mais pela sua grandeza.

O número de ouvintes variava entre 150 a 1.500 pessoas. No final dos três meses de atividades, falei a cerca de dez mil pessoas: estudantes, professores, em fim todos se interessavam pelo Brasil. Porém, a maior audiência era a dos programas de televisão. Particpei de quatro programas de grande ressonância nacional.

1 — Entrevista pessoal, respondendo não somente ao jornalista que me questionava, como ainda às perguntas da platéia, que eram muitas,

porém satisfiz a todos, diante dos aplausos e das cartas que recebi.

2 — Participando dos debates sobre o tema: — "O Significado da Democracia", de cujos trabalhos participaram Brasil, Itália, Japão, Serra Leoa e Nepal. Felizmente, diante da minha formação democrática e católica, satisfiz plenamente aos interlocutores da mesa e da platéia.

3 — Tomei parte nos debates sobre a tese: — "Problemas raciais nos Estados Unidos", de cujos trabalhos participaram Espanha, Viet-Nam, Nigéria, Estados Unidos da América do Norte, Brasil e Bélgica. Foi algo admirável. O problema foi debatido em todos os seus ângulos. Dentro de poucos anos, o problema racial desaparecerá nos Estados Unidos.

4 — Igualmente, participei dos debates que versaram sobre o tema: — "A importância da Organização das Nações Unidas no mundo atual", cujos trabalhos foram filmados no salão de conferências daquele principal organismo que rege as relações entre os Povos e vela pela sorte da paz universal. Eramos sempre de cinco a seis participantes de cada debate, dado que todos os continentes deveriam estar representados".

## DISTINTOS ASPECTOS DA VIDA DO POVO NORTE-AMERICANO

Após uma rápida interrupção, prossigue a srta. Stella Maria Gardolinski:

Para podermos ter uma idéia ou visão mais ampla e mais completa da Pátria de Emerson e seus costumes, anseios de seu Povo, viajamos através de oito Estados e incontáveis cidades. Ficamos hospedados em diferentes famílias, hotéis e universidades.

Em Cambridge, Massachusetts, visitamos uma das mais famosas universidades norte-americanas; Harvard, para rapazes, e Radcliff para moças. Visitamos outras universidades, igualmente famosas, como: Yale, Howard, além da universidade para negros, em Washington já que a sua população é de 54% de raça colórida. Franconia College, Adelphi University Hunter, escolas de ensino secundário que frequentei assiduamente durante 60 dias. A primeira situação em Long Island, Wantagh, com 2.500 alunos e 90 professores. A segunda, em East Orange, New Jersey, com 800 alunos. A terceira Walton High School, Bronx, em Nova York, com uma frequência de 3.800 moças somente no curso secundário.

— A verdade é que o sistema educacional norte-americano está sendo tristemente deturpado nos filmes de

Hollywood que, para causar sensacionalismo, recorre à imaginação ridícula, construindo uma idéia ou imagem falsa sobre a verdadeira realidade que se relaciona com a vida e os anseios perseguidos pela mocidade norte-americana. E aqueles venenos são inoculados, são mostrados, são injetados nos espíritos menos preparados da nossa mocidade, inocente, inexperiente, da mocidade sã e nobre tanto do nosso País, como do resto do Mundo Livre. Esta deformação deveria ter um fim. A própria ONU e as autoridades norte-americanas deveriam acabar com esta obra nefasta de Hollywood, em tudo que se relaciona com a deformada apresentação da mocidade norte-americana aos olhos do mundo democrático. De que adiantam os trabalhos do World Youth Forum, si Hollywood estraga tudo através de seus filmes negativos? Nem tudo devemos levar ao pé da letra que vem de Hollywood.

— Nas escolas norte-americanas as aulas começam às 8 horas da manhã, prolongando-se até às 15 horas (3 horas da tarde). Isto é regime de semi-internato como muitos podem pensar.

— Gazear aula é praticamente impossível. Todos devem estar pontualmente na escola às 8 horas, quando a presença é anotada em cartões amarelos, que são levados à Secretaria, que ao constatar a ausência de um aluno, imediatamente telefona para a família, para saber o que aconteceu ao aluno.

Para sair-se da sala de aula ou entrar atrasado, só mediante um "passe" de autorização de um dos professores.

Os temas são passados diariamente — acentuou a encantadora e culta gaúchinha.

## UMA CONTRIBUIÇÃO VALIOSA

A Srta. Stella Maria Gardolinski, munida de maços de cartas, telegramas, mensagens, jornais, revistas e, uma infinidade de apontamentos, com a sua eloquência maravilhosa e harmonia admirável na construção do seu pensamento a respeito dos mais distintos problemas e assuntos que teve a oportunidade de estudar, debater e conhecer no decorrer dos trabalhos do Fórum, constitui material precioso para muitas reportagens.

Serve para nos mostrar de como vivemos em um estado de verdadeiro pauperismo mental, cultural e até patriótico. Serve para nos mostrar que em muitas camadas responsáveis pela sorte das nossas atuais e futuras gerações, não sabemos amar devidamente a nossa Pátria.

Não temos a devida noção de Pátria. É preciso convocar todas as camadas sociais para a construção de um Novo Brasil. É preciso compreender que não existe mensagem mais bela, mais eloquente, do que a Democracia pura, nos confere a Liberdade de sermos o que quisermos na vida, partindo do zero ao infinito, sobretudo nos Países novos, de um futuro extraordinário pela frente, como sucede com o Brasil e os demais irmãos da América Latina onde o homem se torna pequeno diante dos fabulosos e infinitos horizontes que tem diante de si.

A humanidade está se dedicando à construção de um mundo mais belo, mais justo, mais feliz, de cuja obra gigantesca não se podem eximir todos os brasileiros de

bem. Por isso, as observações que estamos transmitindo aos cultos e honrados leitores que nos derem a honra de tomar conhecimento dos mesmos, devem ser tomadas como uma contribuição em busca do nosso aprimoramento, das correções que devemos fazer nos conceitos apressados que temos por normas, em certas circunstâncias, emitir de forma errada. Devemos corrigir o que temos de errado e aprimorar e agigantar o que temos de certo, lançando-se na gigantesca obra de edificação de um Brasil com o qual sempre temos sonhado: belo, culto, forte, rico, livre em todos os seus sentidos, cujo povo tenha encantos pela vida e pelo trabalho, em busca da almejada e ininterrupta felicidade!

Por. J. THADEO ONAR

## O Brasil em 5 Minutos

★ O Ministro da Guerra, general Costa e Silva esteve em São Paulo a fim de realizar uma inspeção militar e de conceder uma entrevista à imprensa, na qual abordou o processo de comunicação e corrupção administrativa do governo passado.

★ Já terminou o censo escolar na Guanabara, no qual foram recenseados cerca de um milhão de domicílios. Dentro de 60 dias serão conhecidos os resultados.

★ Em sessão solene, realizada no domingo próximo passado, a Assembléia Legislativa do Paraná entregou ao General Dario Coelho, comandante da V Região Militar, o título de Cidadão Honorário Paranaense.

★ A Câmara Federal deverá receber ainda esta semana a mensagem presidencial sobre o aumento de vencimentos do funcionalismo civil da União.

★ O ministro da Educação, prof. Flávio Suplicy de Lacerda, recebeu o título de Reitor Honorário da Universidade do Paraná.

★ Faleceu no Rio de Janeiro o general Nestor Penha Brasil que teve todas as suas promoções por merecimento. Foi criador e organizador do Núcleo de Formação e Treinamento de Paraquedistas do Exército em 1943.

★ O Ministério da Fazenda desmentiu categoricamente a notícia de que estaria em cogitações a extinção do 13.º salário em todo o País.

★ O senador Juscelino Kubitschek é considerado o mais caro senador do Brasil, pois compareceu no Senado no máximo 10 vezes — desde a sua posse, recebendo o total de 6 milhões de cruzeiros. Além de ausente, o sr. Juscelino Kubitschek esteve durante muitos meses licenciado, viajando pelo exterior.

★ Foi definida a orientação geral do governo Castelo Branco no discurso que o Chefe da Nação proferiu no Rio Grande do Sul e que consiste na fusão do poder revolucionário com o poder constitucional, ambos sob a liderança do chefe do governo.

★ A precissão de Corpus Christi no Rio será transmitida pela Rádio Nacional do Rio. Durante a precissão, após o andar, seguirá uma camioneta de radioreportagem e nela um padre e seus auxiliares comandarão os cânticos sagrados no desenrolar da precissão.

★ Atendendo à consulta do Vaticano, o governo brasileiro aprovou a indicação do Monsenhor Sebastião Gasil para o cargo de Embaixador da Santa Sé no Brasil.

## O MUNDO EM 5 MINUTOS

● Em Chipre registraram-se novos tiroteios. Um soldado da ONU perdeu a vida no desempenho de sua missão de paz. O presidente Macarios perdeu o controle da situação, não podendo libertar os cipriotas turcos feitos prisioneiros pela comunidade grega. Apenas sete deles foram postos em liberdade.

● A partida de futebol entre os amadores da Argentina e do Peru, disputada em Lima e que ia apontar o campeão sul-americano, terminou em catástrofe. Devido a exaltação de alguns torcedores que não se conformaram com o gol anulado pelo árbitro e que seria o gol de empate, invadiram o gramado. A polícia usou bombas de gases lacrimogêneos provocando tremendo tumulto entre os espectadores. 315 pessoas foram mortas e 792 feridas.

● A União Soviética está intensificando sua campanha de propaganda na América Latina, totalizando agora, cerca de 50 horas semanais no seu programa em idioma espanhol, dirigido à América Latina.

● A companhia norte-americana "Telephone and Telegraph" anunciou a primeira utilização do satélite "Relay II" para conversações nos dois sentidos entre os Estados Unidos e o Japão.

● O presidente egípcio, Gamal Nasser, não fez concessões decisivas a Moscou, conservando a sua posição neutra no conflito entre o Ocidente e Oriente e mantendo relações amistosas com a Alemanha Ocidental.

● Fragmentos de esqueletos de vítimas da grande epidemia de 1666, ao que parece, foram encontrados durante a escavação de uma valeta onde antigamente existia a rua Liverpool, em Londres.

● O mais velho anão do Azerbaijão soviético, Chirali Mislimov, assistiu nestes dias à festa de seus 158 anos de vida, organizada pelas autoridades locais.

## - 23 DE MAIO -

O dia 23 de maio de 1932 é data histórica para São Paulo. Pois, nesse dia estava completa a mobilização do Estado líder contra a ditadura de Vargas, implantada em 1930. O chefe da revolta general Isidoro Dias Lopes, tinha o apoio da quase totalidade do II Exército, menos o 4 Esquadrão do II RCD, que protegia o Quartel General da II Região. O movimento contou também com o apoio do Rio Grande do Sul, tendo à frente o general Flores da Cunha.

A revolução devia eclodir devido aos seguintes planos do governo federal: a retirada do general Flores da Cunha da interventoria do Rio Grande do Sul; a retirada do sr. Pedro Toledo da interventoria de São Paulo; a retirada do general Andrade Neves do comando das tropas do Estado Gaúcho; a retirada do general Klingner do comando da guarnição de Mato Grosso.

Embora na véspera, estas condições não se tivessem ainda verificado, o movimento havia de se iniciar. Pois, o governo federal resolvera enviar a São Paulo o ministro Oswaldo Aranha. Esse, segundo era de seu costume, iria criar tamanhas dificuldades ao interventor Pedro de Toledo, que o forçariam a demitir-se. A vista disso, os paulistas resolveram reagir logo. Folhetos foram distribuídos aos milhares, conclamando o povo a comparecer na Praça da Pátria, para manifestar seu desagrado pela presença do sr. Aranha. O povo solidário com o seu Estado, compareceu em massa ao local. Oradores se sucediam, proferindo inflamados discursos, defendendo a autonomia política de São Paulo.

Encontrando tal ambiente, Oswaldo Aranha dirige-se imediatamente ao Quartel General. Dai tenta dar ordens aos diversos quartéis, mas esses não acata-ram suas ordens, a não ser do

general Isidoro Dias Lopes, comandante das tropas revolucionárias. Os populares que se concentravam agora em vários locais da cidade, rumaram em direção à R. Barão de Itapetininga. Ai, nas proximidades da Praça da República, funcionava o Clube 3 de outubro, onde tinha sua sede a Legião Revolucionária, que apoiava a Ditadura de Getúlio. O povo quis ocupar e expulsar os membros da Legião Revolucionária. Mas esses revidaram à mão armada, perecendo quatro pessoas do povo: Martins, Miragaia, Drausio e Camargo. Apesar disso, o povo não arredava o pé. Aproximadamente pelas 10 horas, vinha em socorro do povo uma companhia do 4.º Batalhão de Caçadores comandada pelo tenente Walenstein Mendonça. A vista disso, aquele pequeno reduto de opositores, rendeu-se e foi levado ao cárcere.

Enquanto tais fatos se sucediam nas ruas, os chefes revolucionários, tomavam urgentes medidas para a defesa; porque surgiu a notícia de que tropas do Rio deslocavam-se em direção a São Paulo. Foram enviados emissários aos diversos quartéis sediados no Vale do Paraíba, em Campinas, Itú e em Piracumunga, avisando-as do provável choque que deveria ocorrer em breves dias. Tal não ocorreu logo, porque o governo federal resolveu não agir por enquanto. Mas, mês e meio depois disso, rebentaria de fato a sangrenta revolução de 9 de julho, em que São Paulo em péso, se rebelou contra o governo ditatorial de Getúlio Vargas.

São Paulo partiu para a revolta, iniciando a reação do Brasil democrático contra a opressão. Foi batido, mas 32 anos depois e precisamente a 31 de março esse movimento democrático tornou-se definitivamente vitorioso.

## EIS UM FATO



O Satélite norte-americano de comunicações, "Telstar", lançado a 10 de julho de 1962 para retransmitir sinais de rádio e televisão de um lado ao outro do Oceano Atlântico, silenciou após quatro meses de funcionamento experimental. Uma equipe de técnicos da American Telephone & Telegraph Company diagnosticou o defeito e inventou um sinal capaz de reavivar a reação do "Telstar" aos comandos enviados de terra. É provável que nunca se tenha consertado qualquer coisa a distância tão grande.

A produção agrícola em Cuba, segundo se noticia, caiu 20% depois que o regime comunista subiu ao poder. Ao contrário do que havia sido prometido, os latifundiários não foram divididos entre os sem-terra, mas, sim, organizados em fazendas coletivas. Entretanto, ainda são as pequenas fazendas de propriedade privada que fornecem os únicos produtos alimentícios produzidos na ilha, em quantidade bem inferior às necessidades do país. Os baixos salários e a inexperiência na administração redundaram numa atitude de indiferença entre os trabalhadores.

Há pouco tempo, construiu-se na Espanha uma réplica do "Nina", o menor dos três navios da expedição com que Cristóvão Colombo descobriu a América em 1492. Os nove tripulantes do novo "Nina" tinham à sua disposição somente instrumentos do século XV. Levaram 77 dias para chegar a Santo Domingo, ou seja, mais do dobro do tempo consumido por Colombo há quase 500 anos. — (USIS).

## UNIÃO JUVENTUS

Dia 30-V-1964 — GRANDIOSA PEÇA TEATRAL em polonês — Início às 22,30 horas  
ENTRADA FRANCA  
Dia 23-VI-1964 — GRANDE BAILE DE SÃO JOÃO das 22 às 3 horas  
Diretor de Publicidade — JAN KANIAK